Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. 6 Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża l. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 132-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 22 września 1937 r. Nr 261

Zburzenie Nankinu

ma załamać obronę chińską i położyć kres wojnie

Tak twierdzą koła japońskie

Tokio, 21. 9. (PAT). Koła japońskie sądzą, że zniszczenie Nankinu skróci czas trwania działań wojennych, demoralizując wojska chińskie, stawiające opór pod Szanghajem. Zdaniem tych kół, pierwsze bombardowanie Nankinu w dn. 4 i 5 września, nie miało określonych celów i było ściśle „charakteru uczuciowego“, ponieważ japoński okręt admiralski „Idżumo“ znajdował się w niebezpieczeństwie. Brak przygotowania do nalotów pociągnął za sobą duże straty. Oficjalnie podano, że 8 samolotów zostało zniszczonych. Natomiast koła dobrze poinformowane obliczają straty na 25 samolotów. **W przyszłości bombardowania dokonywane będą z zimną krwią po skrupulatnym przygotowaniu. Około 100 samolotów nowego typu, poprzedzanych dostateczną liczbą aparatów myśliwskich zarzuci Nankin bombami zapalającymi. Za zniszczeniem Nankinu pójdzie prawdopodobnie zniszczenie Hang-Czeu i dwóch linij kolejowych, wiodących do Szanghaju, co utrudni zaopatrywanie wojsk chińskich i przyspieszy całkowitą demoralizację i kapitulację rządu nankińskiego.**

Według informacyj ze źródeł chińskich, **strącone zostały dwa samoloty japońskie.**

50 tys. armia chińska otoczona przez Japończyków

Tokio, 21. 9. (PAT). Japońskie władze wojskowe potwierdzają wiadomość, że 50 **tys. Chińczyków znalazło się w pułapce.** Okrążeni oni są przez wojska japońsko-mongolskie, posuwające się wzdłuż linii kolejowej Pekin—Suiyuan, oraz oddział japoński, posuwający się naprzód z Szahubu, miasta na granicy między prowincjami Szan-Si i Suiyuan. Na froncie Szanghaju wojska japońskie na odcinku Lotien—Czen **podjęły dziś rano generalną ofensywę przeciwko wojskom chińskim, które są jakoby** w odwrocie w **kierunku na Kiating i Nansiang, trzecią i ostatnią linię obrony.**

Chiny nie zamierzają skapitulować

Szanghaj, 21. 9. (PAT). Komentując decyzję japońską bombardowania Nankinu oficjalne koła chińskie podkreślają, **że bombardowanie miasta bynajmniej nie załamało ducha ludności, przeciwnie — przyczyniło się do wzmocnienia woli obrony.** W kołach oficjalnych podkreślają, że zarówno rząd, jak i ludność chińska nie skapitulują nawet w wypadku całkowitego zniszczenia miasta.

Zbombardowanie Kantonu przez samoloty japońskie

Szanghaj, 21. 9. (PAT). 30 japońskich samolotów, mimo dobrze przeprowadzonej obrony przeciwlotniczej, **zbombardowało dziś Kanton.** Straty, spowodowane bombardowaniem, nie są jeszcze ustalone — w każdym razie nie ulega wątpliwości, **że było to najsilniejsze dotąd bombardowanie Kantonu.**

Obrona przeciwlotnicza została zawiadomiona z Macao o zbliżaniu się samolotów japońskich, a z chwilą ukazania się aparatów nieprzyjacielskich, chińska artyleria przeciwlotnicza **rozpoczęła gwałtowny ogień.** Jednocześnie wystartowały eskadry chińskie, nawiązując walkę powietrzną.

Ślub wojewody Grażyńskiego

Katowice, 21 września. W ostatnich dniach wojewoda śląski, dr. Grażyński, wstąpił w związki małżeńskie. Ślub odbył się w Szwajcarii.

Sensacyjne aresztowania

w związku z próbą porwania hiszpańskiej łodzi podwodnej

Paryż, 21 września. (PAT). Sensacyjna afera z próbą porwania łodzi podwodnej rządu hiszpańskiego z portu wojennego w Breście zaczyna urastać **do rozmiarów coraz poważniejszych.** W poniedziałek wieczorem nadeszła do Paryża wiadomość, iż straż graniczna aresztowała na moście międzynarodowym na granicy francusko-hiszpańskiej pod Hendaye komendanta wojennego Irunu **mjr. Tronceso** w chwili, gdy powracał on przez ten most z terytorium hiszpańskiego na francuskie. Aresztowanie uzasadniono tym, iż przy jednym z aresztowanych sprawców najścia na łódź podwodną znaleziono list, podpisany przez mjr. Tronceso, w którym komendant wojenny Irunu polecał organizatorowi najścia **zaofiarowanie dwóch milionów pesetów komendantowi i załodze łodzi podwodnej w zamian za wydanie jej rządowi w Burgos.** Aresztowanie komendanta wojennego okręgu iruńskiego, pełniącego wybitne stanowisko w czynnej służbie wojsk gen. Franco, **może się stać incydentem o poważniejszym znaczeniu politycznym.**

* * *

Bordeaux, 21 września. (PAT). Według depeszy, otrzymanej przez „Petite Gironde“ major Tronceso przewieziony został w ciągu nocy samochodem do St. Jean de Luz. Przed St. Jean de Luz majora Troncoso wprowadzono na pokład awiza „Etincel“. Według informacji „Petite Gironde“, major Troncoso komendant Irunu przewieziony zostanie do Brestu, **gdzie stanie przed sędzią śledczym prowadzącym dochodzenia w sprawie usiłowanego uprowadzenia łodzi podwodnej „C 2“.**

Nikły opór czerwonych na froncie asturyjskim

Salamanka, 21 września. (PAT). Komunikat sztabu powstańczego donosi, mimo że w Asturii panuje pogoda, wybitnie niesprzyjająca operacjom wojskowym, **oddziały powstańcze szybko posuwają się na przód.** Zajęto 8 wsi, dochodząc do doliny Neva, a na skrzydle zachodnim zajmują również 8 innych wsi, zdobywając całkowicie Penas Blancas. Zajęte zostały również miejscowości Carrena i Po. Nieprzyjaciel, który stawiał zacięty opór, **poniósł dotkliwe straty.** Na froncie **Leon zostały** obsadzone zbocza wzgórza de la Guilla. Na froncie **madryckim,** nieprzyjaciel trzy razy usiłował atakować na terenie miasta uniwersyteckiego stanowisko nasze wokół szkoły rolniczej. Za każdym razem ataki ich zostały odparte. Na froncie **Cordoby** nieprzyjaciel atakował nasze stanowiska na odcinku Pennaroya. Na odcinku Grany nieprzyjaciel atakował nasze stanowiska, używając dużą ilość czołgów i samochodów pancernych sowieckich. **Ataki te również zostały odparte.**

Francja i Hiszpania zamierzają się wycofać z nieinterwencji

Londyn, 21 września. (PAT). Korespondent genewski „Daily Herald“ donosi, że ministrowie Eden i Delbos odbyli wczoraj naradę na temat polityki obu rządów, jaką należało by wprowadzić w razie **gdyby Mussolini wysłał większą ilość wojsk do Hiszpanii.** Według dziennika, Francja i W. Brytania **wycofają się całkowicie z polityki nieinterwencji Hiszpanii,** jeżeli Mussolini rzeczywiście wyśle większe oddziały do Hiszpanii.

BEZROBOTNYCH WE WRZEŚNIU MNIEJ O 9.608 OSÓB.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Na terenie całej Polski zarejestrowano w dniu 15 września ogółem **252.276** bezrobotnych, zaś na dzień 1 września było **261.884.** W ciągu 2 tygodni ilość bezrobotnych zmniejszyła się zatem **o 9.608 osób.**

Gen. Wł. Sikorski przestrzega

przed niebezpieczeństwem z zewnątrz —

Jedyną obroną — konsolidacja wewnętrzna

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Ogólną uwagę w kołach politycznych zwrócił zamieszczony w dzisiejszym po południowym numerze „Kuriera Warszawskiego“ artykuł gen. Władysława Sikorskiego, p. t. „W obliczu niebezpieczeństwa zewnętrznego“.

W artykule tym gen. Sikorski stwierdza, że w ostatnich 2 latach pokój nie wydaje się niczym innym, jak tylko zawieszeniem broni, trwającym dopóty, dopóki potrafimy go obronić w razie potrzeby siłą. Mówca zwraca uwagę na ogólne zbrojenia, zwłaszcza niemieckie, a także na zmianę nastrojów w Bolszewii, wreszcie kończy artykuł następującymi słowami: **„Trzeba być zatem silnym w materialnym i moralnym słowa tego znaczeniu. Trzeba, abyśmy jak najprędzej zrozumieli, że zwycięstwo w tej walce bezwzględnej o byt, która może być nam narzucona z zewnątrz, możemy liczyć jedynie w wyniku uporczywej i metodycznej pracy człowieka, zespołu ludzi, — narodu. Istotne zjednoczenie wewnętrzne w obliczu niebezpieczeństw zewnętrznych jest więc dzisiaj sprawą najpilniejszą, jak na to wskazał niedawno trafnie Ignacy Paderewski. Tylko w atmosferze, prowadzącej do rzeczywistego zespolenia wewnętrznego rozwijać się mogą warunki, niezbędne do odparcia niebezpieczeństwa, grożącego z zewnątrz“.**

—:oOo:—

Kierownictwo OZN zaprzecza, ale tarcia wewnątrz są

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Kierownictwo O. Z. N. ogłosiło dziś za pośrednictwem agencji „Iskra“ zaprzeczenie różnym informacjom prasowym **na temat pracy i zamierzeń organizacyjnych oraz personalnych tej organizacji.** W zaprzeczeniu tym stwierdzono, że po powrocie płk. Adama Koca z urlopu w sztabie O. Z. N. przepracowuje się obecnie szereg prac reorganizacyjnych, **których stan nie odpowiada pogłoskom prasowym.** Również są niezgodne z rzeczywistością informacje o **rzekomych zmianach personalnych w O. Z. N.**

Zaprzeczenie to nie brzmi bardzo przekonywująco, wskutek tego o wewnętrznych tarciach w O. Z. N. **mówi się w dalszym ciągu.** M. in. opowiadają, że w ub. piątek odbyło się zebranie delegatów 25 organizacyj sanacyjnych, które w swoim czasie zgłosiły akces do O. Z. N., a więc takich, jak: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Federaja P. Z. O. O., P. O. W. Na zebraniu tym miano poddać ostrej krytyce niektóre przejawy działalności O. Z. N., a w szczególności Związku Młodej Wsi i nawiązanie kontaktu z **O. N. R. spod znaku Bolesława Piaseckiego.** Najenergiczniej występowały podobno przeciwko temu przedstawicielki Z. P. O. K. Mówią, że nawet organizacje te zgłoszą **ewentualne wycofanie swoich akcesów, gdyby te sprawy nie uległy zmianie.**

Kto dziś wygrał i ile?

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Dziś w 11 dniu 39 Polskiej Państwowej Loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na numery losów:

W 1 i 2 ciągnieniu:

Zł. 75.000 — 16.011.
Zł. 50.000 — 107.021.
Zł. 15.000 — 21.588, 129.365.
Zł. 10.000 — 123.510, 180.705.
Zł. 5.000 — 22.552, 48.762, 50, 154, 77.849, 77.859, 119.475.
Zł. 2.000 — 22.466, 30.889, 31.839, 33.188, 33.427, 56.916, 70.024, 70.430, 78.841, 93.293, 114.016, 122.100, 122.641, 128.637, 132.047, 158.067, 174.116, 183.754, 194.685, 194.723.

Kandydatura Belgii do Rady Ligi Narodów

Genewa, 21 września. (PAT). Minister spr. zagranicznych Belgii Spaak otrzymał dziś upoważnienie swego rządu do wysuniecia **kandydatury Belgii na opróżnione miejsce niestałe w Radzie Ligi**, po odpadnięciu kandydatury hiszpańskiej. Kandydatura Belgii wysunięta będzie przez państwa. będące członkami Rady. a mianowicie przez państwa skandynawskie, bałtyckie i Małej Ententy, a ponadto ma zapewnione poparcie dominiów angielskich i państw południowo-amerykańskich. **W tych warunkach wybór Belgii nie nasuwa wątpliwości.**

Austriacki minister spraw zagr. przybędzie z wizytą do Polski

Wiedeń, 21. 9. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" zamieszcza wiadomość. że **austriacki sekretarz stanu dr Schmidt ma przybyć z oficjalną wizytą do Warszawy.**

Byłaby to odpowiedź na wizytę ministra J. Becka, złożoną w Wiedniu w kwietniu r. b.

W toku wizyty dr Schmidta w Warszawie **ma być podpisana umowa kulturalna polsko austriacka.**

—:o0o:—

Jak informuje „Krak. Kurier Wieczorny"?

W prasie warszawskiej rozeszły się pogłoski, jakoby w krótkim czasie miało się pojawić oświadczenie „szeregu działaczy" z „frontu Morges", a wśród nich także Ks. prał. Kaczyńskiego, dyrektora K. A. P.... Zaintrygowany tą wiadomością redaktor „Krak. Kuriera Wieczornego" — sam to pisze — zwrócił się do Katowic (!) i z „miarodajnnego źródła" otrzymał informacje, które ku zbudowaniu swoich czytelników podaje na 1. stronie swego pisma. A więc, że to niemożliwe, by Ks. dyr. Kaczyński podpisywał takie oświadczenie „frontu Morges", bo w takim razie nie mogłaby go podpisać „g r u p a K o r f a n t e g o", — a to z tego powodu, iż Ks. dyr. Kaczyński oskarżył „Polonię" p. Korfantego, że ma stosunki z Kominternem i o to teraz toczy się rozprawa sądowa. Z tego wniosek — powiada redaktor „Kuriera Wiecz." — że „Ks. Kaczyński jest narzędziem pewnej grupy katolickiej, która przygotowuje się do generalnej rozgrywki z Korfantym".

Jeżeli tym, który „zwracał się" do Katowic po informacje w powyższej sprawie był p. K. Müller, to wszystko w porządku. P. Müller **jako żyd, wyznaje się w stosunkach jakie panują w kahale, lecz nie w katolickich kołach. — Stąd pochodzi, że jego informacje są wierutnym fałszem..** Wziął dyrektora K. A. P., ks. prał. Kaczyńskiego. który się w politykę nie bawi, za ks. prał. Kwiatkowskiego, który — zapewne w zdenerwowaniu — rzucił lekkomyślne i zuchwałe podejrzenie, jakoby „Polonia" ulegała wpływom Kominternu. Dwie różne osoby stopił w jedną.

Jest to wprawdzie bardzo po żydowsku; nie mniej jednak mocno nieuczciwie, jeśli chodzi o sposób informowania czytelników.. Ciekawość, czy „Krak. Kurier Wieczorny" sprostuje powyższe swoje „informacje"?

Podwójna uroczystość w Ślęzakach

Ślęzaki k. Dąbrowicy pow. tarnobrzeskiego święciły w dniu 5 września br. podwójną uroczystość: 25 lecia działalności Kasy Stefczyka i poświęcenie „Domu Spółdzielczego" zbudowanego z inicjatywy p. Piotra Wilka wysiłkiem całej gromady. Uroczystość odbyła się okazale z udziałem władz duchownych i świeckich reprezentowanych przez XX. dziekanów St. Rybaka, jako założyciela Kasy i St. Stępienia, staroste tarnobrzeskiego p. T. Lena oraz posła na Sejm R. P. A. hr. Tarnowskiego. W uroczystości wzięła udział cała inteligencja miejscowa z inż. R. Griesswaldem, właścicielem dóbr na czele, oraz szerokie masy ludności miejscowej i okolicznej. Aktu poświecenia dokonał ks. redaktor P. Turbak T. J.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). **Dewizy:** Belgia 89.25. Amsterdam 292.30, Kopenhaga 117.25. Londyn 26.26. N. Jork czek 529 i 1/4. N. Jork kabel 529 i 5/8. Paryż 17.97. Praga 18.43. Sztokholm 135.40, Zurych 121.70.

Akcje: Bank Polski 106.50, Węgiel 26.25, 26.05, Lilpop 53.25. — Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 4½ wewnętrzna 55.50. 56.00. 3 inwestycyjna pierwsza emisja 67.75, serie 81.50. 3 pożyczka inwest. druga emisja 68.75. serie nie notowane. 5 konwersyjna 61.00, 5 kolejowa 58.00, 4 premj. dolarowe 38.50. 4 konsolidacyjna 58.25. 58.50. 58.00. 58.25. dwa ost. drobne. Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

Zmiana statutu Banku Polskiego na bieżącej sesji Sejmu?

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Podczas zwyczajnej sesji budżetowej Izb ustawodawczych **wniesiony ma być do Sejmu projekt zmiany statutu Banku Polskiego.** Celem tej zmiany jest umożliwienie Bankowi Polskiemu przeznaczenia większych funduszów na inwestycje, w Banku tym bowiem mimo wzrostu zapasów złota o **60.000.000 zł.** obieg banknotów jest mniejszy niż przed rokiem i choć wkłady wzrosły o około **100 milionów zł.** to kredyty krótkoterminowe dla prywatnego życia gospodarczego są o **200 milionów zł. niższe.**

Bank Polski musi więc szukać lokaty dla swoich pieniędzy, a zmiana statutu ma mu **umożliwić lokowanie aktywów w papierach wartościowych.** Projekt zmiany statutu przewidywać ma podniesienie granicy, do której Bank Polski może nabywać papiery procentowe **na rachunek własny ze 150 milionów do 300 milionów zł.**

PAT zaprzecza

Warszawa, 21 września. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z Ministerstwa Skarbu, że projekty. jakie pojawiły się w prasie na temat sfinansowania przyszłorocznych inwestycyj publicznych, a w szczególności **rzekomo opracowany projekt podniesienia granicy. do której Bank Polski może nabywać papiery procentowe, są pozbawione wszelkich podstaw.**

Wprowadzenie w życie

zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego

Warszawa, 21. 9. (PAT). Ministerstwo spraw wewn. wydało okólnik do wszystkich wojewodów i starostów o sposobie wprowadzenia w życie zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego.

W myśl tego okólnika zarządy gmin i P. K. U. powinny niezwłocznie sporządzić spisy osób. podlegających zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu oraz plany robót i **jeszcze w roku bież. powołać te osoby do wykonania pracy, uruchamiając roboty z zakresu zastępczego powszech** bót i jeszczenemfwy p—ąbgkńj ężźżóżgzz **nego obowiązku wojskowego.**

Osoby obowiązane do pracy powinny być zatrudnione w gminach zamieszkania. W wypadku niemożności znalezienia takich robót gminnych. zarząd tej gminy zawiadamia o tym właściwą powiatową władzę administracji ogólnej. która powinna zarządzić zatrudnienie osób na robotach dla innej władzy. czy też istytucji.

Czynności przygotowawcze do zastępczego obowiązku wojskowego winny być przez zarządy gminy ukończone w takim terminie **aby od października osoby, podlegające pracy zastępczej, mogły już odbywać pracę.**

Ponieważ wśród osób, podlegających zastępczemu powszechnemu obowiąkowi wojskowemu. mogą znaleźć się osoby zatrudnione w służbie państwowej i samorządowej, których opowołanie mogłoby być niewskazane ze względu na interes publiczny, **przeto osoby te mogą być zwalniane od pracy w drodze wyjątku.** Zwolnienie tej kategorii osób zarządzają kierownicy powiatowych władz administracji ogólnej. we własnym zakresie lub na wniosek władz państwowych i samorządowych.

Pretensje p. Litwinowa do Ligi Nar.

Genewa, 21. 9. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przemawiali delegaci Z. S. R. R., Rumunii i Australii.

Jako pierwszy wygłosił przemówienie Litwinow, poddając ostrej i ironicznej krytyce działalność londyńskiego komitetu nieinterwencji oraz wyrażając niezadowolenie j powodu biernej — jego zdaniem — polityki instytucji genewskiej. Jednocześnie mówca stara się odpierać wszystkie zarzuty, wysuwane ostatnio przeciw Związkowi Sowieckiemu.

Następny mówca, minister spr. zagr. Rumunii Antonescu zaznaczył, iż mimo atmosfery niepokoju, jaka odczuwać się daje w Europie. nie brak jest jednak pewnych symptomów, świadczących o polepszeniu się i odprężeniu sytuacji. Jednym z tych objawów jest — zdaniem mówcy — ostatni układ w Nyon. Następni. Antonescu wystąpił w obronie Ligi Narodów.

Jako trzeci i ostatni mówca zabrał głos premier Australii Bruce, omawiając w dłuższym przemówieniu możliwość zastosowania poszczególnych artykułów paktu Ligi Narodów w obliczu wydarzeń na Dalekim Wschodzie. Premier Bruce **proponuje zwołanie konferencji państw zainteresowanych sytuacją na Dalekim Wschodzie, niezależnit od tego czy są one członkami Ligi, czy też nie.** Zdaniem mówcy, konferencja taka przyczynić by się mogła w znacznym stopniu do porozumienia między poróżnionymi krajami.

Przechodząc do zagadnień ekonomicznych mówca stawia szereg wniosków konkretnych. a mianowicie by organa Ligi Narodów zajęły się zbadaniem środków, mogących **przeciwdziałać ewentualnemu powtórzeniu się kryzysu światowego** i podkreśla ze specjalnym naciskiem konieczność zajęcia się sytuacją ludności rolniczej w Europie wschodniej. Zdaniem mówcy. sprawa kredytów rolniczych dla tej części Europy winna, jak problem niezwykłej wagi. **wejść na porządek dzienny obrad komisii finansowej Ligi.**

Manifestacyjny pogrzeb ś. p. b. prezydenta Masaryka

Praga, 21. 9. (PAT). Na uroczystości pogrzebowe przybyło do Pragi wiele set tysięcy obywateli z całej Czechosłowacji.

O godz. 10 rano rozpoczął się żałobny pochód. wychodząc z zamku na Hradczynie i kierując sie ulicami doszedł do parlamentu. skąd po krótkim zatrzymaniu wyruszył przed ratusz, gdzie znajduje się grób Nieznanego Żołnierza. po czym kondukt przeszedł przed uniwersytetem Karola IV. gdzie zmarły prezydent wykładał przez szereg lat, następnie kondukt przeszedł przed frontem Teatru Narodowego i skierował się wzdłuż Wielkich Bulwarów na Plac św. Wacława.

Na czele konduktu jechał konno inspektor generalny armii czechosłowackiej gen. Syrovy w polowym mundurze, a za nim jego sztab, złożony z trzech wysokich oficerów.

W chwili gdy żałobny kondukt doszedł do dworca Wilsona, przed trumną przedefilowały biorące udział w pogrzebie oddziały. Po zakończeniu defilady wzięli trumnę na swe barki wyżsi oficerowie i wśród dźwięków żałobnego marsza przenieśli ją na przybrany czarnymi chorągwiami peron dworca.

Z dworca Wilsona zostały zwłoki przewiezione specjalnym pociągiem na otwartym wagonie do Lan, gdzie w późnych godzinach popołudniowych odbyło się złożenie do grobu. w którym spoczywają już zwłoki małżonki prezydenta Masaryka. — W uroczystości tej wzięła udział tylko rodzina, prezydent Benesz i najwyżsi dostojnicy czechosłowaccy.

Premier i wicepremier u P. Prezydenta

Warszawa, 21. 9. (PAT). Prezydent R. P. **przyjął dziś premiera Składkowskiego** oraz **wicepremiera Kwiatkowskiego**, którzy informowali **Prezydenta R. P.** o bieżących pracach rządu.

Pogłoski o dalszych zmianach granic woj. łódzkiego

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). W związku z przyłączeniem szeregu powiatów. które wchodziły dotąd w skład województwa łódzkiego do województwa poznańskiego rozpatrywane są dalsze projekty zmiany podziału obszarów centralnych. M. in. wysuwa się koncepcję przyłączenia do województwa łódzkiego niektórych powiatów, należących do województwa kieleckiego, m. in. ziemi częstochowskiej.

W trosce o zwiększenie bezpieczeństwa ruchu

Warszawa, 21. 9. (PAT). Minister spraw wewn. zarządził co następuje:

Na drogach publicznych o twardej nawierzchni **pędzenie zwierząt stadem jest zabronione.** Wolno pędzić jedynie poszczególne zwierzęta pod warunkiem prowadzenia ich na uwięzi. przy czym mogą być prowadzone tylko prawą krawędzią drogi tak. by normalny ruch na drodze nie był hamowany.

Przepędzanie zwierząt stadem przez drogi publiczne o nawierzchni trwałej może być dopuszczone jedynie w przypadku konieczności przepędzenia zwierząt z terenów, przylegających do drogi z jednej na tereny przylegające do drogi z drugiej strony, oraz tam. gdzie nie ma innej drogi na pędzenie zwierząt z obór, stajpni itp. na pastwisko i odwrotnie.

Winnych niestosowania się do tego zarządzenia należy pociągnąć do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Poświęcenie Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Ujeznej

W niedzielę. 12 września ks. biskup przemyski dr Franc. Barda dokonał poświęcenia pięknego budynku Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Ujeznej ad Przeworsk. Poświęcenie połączone było z okręgowym zlotem K. S. M. męskiej i żeńskiej i bogatą akademią. Wśród obecnych gości byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz rzesze ludu wiejskiego. Uniwersytet ma przygotować przodowników wiejskich dla organizacji katolickich.
O ile nam wiadomo, nie został jeszcze wyznaczony kierownik uniwersytetu. Wielu katolików chciałoby na tym posterunku widzieć p. St. Turnau'a z Mikulic, zasłużonego katolickiego działacza społecznego i autora cennej książki „Ku lepszej przyszłości".

Proces redaktora „ABC"

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Przed tutejszym Sądem Apelacyjnym toczył się dziś proces, wytoczony przez przymusowy zarząd „Domów akademickich" przeciwko redaktorowi naczelnemu „A. B. C." p. Wojciechowi Zaleskiemu. Chodzi tu o artykuł zamieszczony jeszcze przed rokiem, a stawiający zarządowi domów akademickich szereg poważnych zarzutów.

W pierwszej instancji autor artykułu został uniewinniony.

Sąd Apelacyjny w orzeczeniu swoim przyznał słuszność większości zarzutów. wysuniętych przez p. Zaleskiego. przede wszystkim zarzutowi udzielania mieszkania studentom zamożnym z pomijaniem ubogich. Jednakowoż za zarzut uprawiania przez zarząd domów akademickich utoreklamy Sąd Apelacyjny skazał p. Zaleskiego na tydzień aresztu. zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

Pierwsze po feriach posiedzenie Rady m. Krakowa

Kraków, 21. 9. Dzisiaj odbyło się pod przewodnictwem prezyd. Kaplickiego pierwsze po feriach letnich posiedzenie krakowskiej Rady Miejskiej poświęcone przede wszystkim sprawom gospodarczym spośród których największe zainteresowanie obudziła sprawa zatwierdzenia planów rozbudowy sieci tramwajowej. Rada M. uchwaliła poza tym kilka wniosków w sprawie zasięgnięcia pożyczek na łączną kwotę 1.5 milj. zł. W dalszym ciągu posiedzenia rozpatrywane były sprawozdania z gospodarki przedsiębiorstw, w których miasto ma udziały.

—:o:—

PRZYWÓZ TOWARÓW Z FRANCJI

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia firmy tut. okręgu, że podania o przywóz towarów z kontyngentów francuskich przyjmować będzie **do dnia 23 bieżącego miesiąca,** a nie jak mylnie podano w poprzednim komunikacie do końca bieżącego miesiąca.

Do czego potrzebny nam parlament?

Jest mowa o nowej ordynacji wyborczej. O co w tej dyskusji chodzi?

KWALIFIKACJE PARLAMENTARZYSTÓW.

Niewątpliwie — naprzód o skanalizowanie rozchodzących się dziś szeroko, zbyt szeroko, fermentów... Normalne przedstawicielstwo parlamentarne, wyłonione przez ogół ludności w wyborach „demokratycznych i uczciwych" — mówi się — doprowadzi do pewnego uspokojenia i normalizacji stosunków... Tak; to prawda! Ale nie należy zapominać, że parlament pełni nie tylko rolę wentyla w stosunku do atmosfery grożącej rozsadzeniem kotła... Jest ponadto — przypomnijmy sobie tę banalną prawdę — władzą ustawodawczą, a więc posiada określone, a trudne w hierarchii ustroju politycznego zadania do spełnienia. Gdy się więc mówi o lepszej ordynacji wyborczej, to trzeba pamiętać nie tylko o tym, by ludności umożliwić swobodne wybory, ale także i o tym, by nam dała parlament zdolny do wykonania spoczywających na nim obowiązków.

NASZE PARLAMENTY.

Mieliśmy dotąd 5 parlamentów: z r. 1919, 1922, 1928, 1930 i 1935. Żaden z nich nie był idealny, ale najgorsze były dwa: z 1919 r. i z 1935. Ten pierwszy, bo mając do wykonania najtrudniejsze, jakie parlament może mieć, dzieło: uchwalenie konstytucji, — nie rozporządzał potrzebną ilością sił; na palcach rąk i nóg można było policzyć posłów, którzy mogli pracować w komisjach, — reszta stanowiła tłum statystów bez wiedzy i bez woli, — tłum miotany sprzecznymi prądami t. zw. opinii t. j. najczęściej ulicy. (Przypominam „protest" urządzony przez P. P. S. przeciw projektowi wprowadzenia Senatu).

Drugi zaś — dlatego, że ani nie rozporządza większą ilością dobrych polityków, ani nawet kontaktu z masami nie ma. Wisi w powietrzu trzymany tylko wolą decydujących czynników.

Dobrym będzie ten parlament, który będzie cechowało doświadczenie polityczne parlamentarzystów, a który równocześnie będzie odzwierciedlał nastroje społeczeństwa.

Czy taki parlament w ogóle jest możliwy? Podobno Anglia ma takie parlamenty. Ale inne kraje?

Są tacy, którzy dają przeczącą odpowiedź. Francuscy politycy ze szkoły „l'Action Française" już od 30 co najmniej lat twierdzą, że „suffrage universel" (głosowanie powszechne) musi tworzyć parlamenty demagogiczne i niezdolne do pracy twórczej. Nie lekceważmy tych głosów! Inaczej nie zrozumiemy przyczyn, które doprowadzają do dyktatury. Demagogiczny parlament, Sejm niefachowy, Senat krzykliwy — oto drogi prowadzące prosto do dyktatur i wszelkich totalizmów.

Ale, czy z tego wynika, że każdy parlament pochodzący z powszechnych wyborów nic nie jest wart? Nie sądzę! Trzeba tylko kandydatom postawić dość wysokie, jakich wymaga funkcja posła — kwalifikacje, tak moralne, jak umysłowe, — a wśród tych ostatnich kwalifikacje z zakresu doświadczenia prawno-politycznego.

Wołamy o prawo wyborcze dla mas, Lecz prawom powinien odpowiadać obowiązek. Pomyśleć trzeba więc także o takich przepisach ustawy wyborczej, które by uniemożliwiły wejście do parlamentu ludziom bez fachowego przygotowania. Zacznijmy chociażby od pewnego minimum! Nie bójmy się żądać pewnego doświadczenia i wiedzy od ludzi mających kierować losami państwa, jeśli od dozorcy domu wymagamy pewnych kwalifikacyj.

USTRÓJ KORPORACYJNY.

Ale puśćmy wodze fantazji politycznej! Szukajmy innego, niż obecny, systemu parlamentarnego!

Myślę o ustroju korporacyjnym i o jego parlamencie. Rozporządzamy tu pewnymi doświadczeniami. Więc z Włoch i z Austrii...

To, co zrobiono we Włoszech, jest w gruncie rzeczy nominowaniem parlamentu przez partię i podlegające jej korporacje. Dlatego parlament włoski nie wydaje się nam rozwiązaniem trudności. I nie wytrzyma próby życia.

Inaczej postąpiono sobie w Austrii. Konstytucja nowej Austrii (z r. 1934) rozróżnia dwa rodzaje ciał ustawodawczych: doradcze i decydujące. Pierwszy rodzaj stanowią: „Rada Państwa" (dla wypowiadania opinii o ściśle politycznych zagadnieniach), — „Kulturalna Rada Związkowa" (dla opiniowania spraw kultury), — „Gospodarcza Rada Związkowa" (dla spraw gospodarczych), — i „Rada Krajów" (dla samorządu). Daleko posunięta specjalizacja tych 4 „rad" umożliwia kompetentne dyskusje i fachowe opinie potrzebne wyższym władzom. Nad konkretnymi problemami nie radzą ludzie, których to nic nie obchodzi lub którzy się na tym nie znają; lecz ludzie przygotowani do dyskusji i zżyci z problemami. Ich głos też musi mieć swój ciężar gatunkowy, którego nie ma np. przemówienie wymownego profesora-polonisty o traktacie handlowym Austrii z Danią.

Opinie „rad" idą do właściwego ciała ustawodawczego, do „Sejmu Związkowego" (Bundestag) który uchwala ustawy.

„Rady" mają pochodzić z wyborów powszechnych ludności, która — ujęta w korporacje — głosuje na członków „rady" dla swojego tylko zawodu (a więc rolnicy tylko członków „rady gospodarczej", — nauczyciele na członków „rady kulturalnej"). — „Sejm Związkowy" zaś powstałe z wyborów pośrednich, t. j. z wyborów dokonywanych przez wszystkie „rady".

Praktyka Austrii nie jest wprawdzie bez zarzutu. Ale, kto wie, czy problem parlamentaryzmu — teoretycznie rzecz biorąc — nie rozwiązuje się najlepiej jeszcze na tej, korporacyjnej, płaszczyźnie? W każdym razie fachowość i kontakt ze społeczeństwem gwarantuje ten system lepiej, niż obecny parlament.

J. P.

Przegląd prasy...

Organ Stron. Ludowego przeciw „frontowi demokratycznemu"

„Gazeta Grudziądzka", pomorski organ Stron. Ludowego, zajmuje się pogłoskami, jakoby Stron. Ludowe miało się złączyć z PPS w jednolitym „froncie demokratycznym".

„Wnioski takie — pisze — wyciąga endecja z tego, że prof. Marchlewski z Krakowa, b. senator S. L. w jednym ze swoich wywiadów wypowiedział się o możliwościach współdziałania z ugrupowaniami demokratycznymi. Albo też z tego, że b. posłanka p. Kosmowska brała ostatnio udział w jednym z zebrań P. P. S. i że również inni ludowcy, i odwrotnie pepesy, biorą udział w zebraniach socjalistów. I co z tego? Kto im może tego zabronić?

Zapominają atoli endecy o tym, że czy to b. senator, czy b. poseł, czy inny działacz Stronnictwa Ludowego, zawsze tylko w swoim własnym imieniu może wystąpić, a nigdy w imieniu całego S. L. Wynika to z ustroju organizacyjnego Stron. Lud.".

Co się tyczy zaś samego meritum sprawy, „Gazeta Grudziądzka" oświadcza:

„Jest możliwość współdziałania z ugrupowaniami szczerze demokratycznymi, ale współdziałanie odbywać się będzie bez ograniczania samodzielności i polityki Stronnictwa Ludowego. A więc nie żadne „folks fronty", żadne „fronty demokratyczne" tylko współdziałanie celem zwalczania wspólnego wroga tj. sanacji!!!".

Czyli: „Gazeta Grudziądzka" nie wyklucza możliwości „współdziałania" Str. Lud. z PPS w konkretnych sprawach, ale jest przeciw wiązaniu się Str. Lud. z PPS przy pomocy paktu politycznego w jeden „front demokratyczny".

Trzeba to wyjaśnić

W związku z wypadkami w Warszawie żydowska „Chwila" pisze:

„W ostatnich tygodniach awanturnicy w Warszawie spod znaku ONR i Falangi, wprowadzili nową modę, polegającą na tym, że w godzinach wieczornych korzystając z ciemności nocy, grupy nieletnich wyrostków, zasilane mętami stołecznymi, dokonują napadu na Bogu ducha winnych przechodniów żydowskich, demolując sklepy i mienie żydowskie".

Grupa „Falangi" — jak stwierdza prasa — przyłączyła się do OZN i w osobie p. Rutkowskiego otrzymała kierownictwo „Związku Młodej Polski", stanowiącego „sektor młodzieżowy" w OZN. Pisma żydowskie donoszą, jakoby ta sama grupa wywoływała ekscesy antysemickie. Co o tym sądzić?

Czy Paderewski i Haller są masonami?

P. A. Romer polemizuje w „Czasie" z lwowskim „Dziennikiem Polskim", który „front z Morges" oskarżył o uleganie wpływom masonerii.

„Nie wiadomo — pisze p. Romer — czy jest to farsa, czy prowokacja. Można oczywiście być różnego zdania o tym, co się nazywa dziś często „frontem Morges". Ale uważać Ignacego Paderewskiego, Józefa Hallera i ich przyjaciół, nie wyłączając Witosa, za czołowych masonów, świadczy o kompletnym braku orientacji albo o złej woli. Wiadomo zaś, że „front ludowy" w Polsce starają się zmontować właśnie przeciwnicy i współzawodnicy tych ludzi, ci wszyscy, którzy już raz zmontowali taki „front" za czasów „rządu ludowego", kiedy nie było sojuszu pomiędzy masonerią a Kominternem. Wśród wyzwoleńców i socjalistów starego autoramentu, wśród członków Ligi Praw Człowieka i Obywatela, najtaniej o rzeczników „frontu ludowego". „Putkacze", Wiciowcy, kierownicy Zw. Naucz. szkół powszechnych, radykalna inteligencja, wolnomyśliciele, oto „kadry", świadomie czy nieświadomie ulegające inspiracji lóż. Ostatni międzynarodowy zjazd masoński odbył się w Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie. Była o to interpelacja w Sejmie, pozostała ona bez odpowiedzi.

Zamiast więc operować straszakiem masońskim w niewłaściwym kierunku, panowie z „Dziennika Polskiego" uczyniliby lepiej, wykorzystując swoje wpływy dla przeforsowania ujawnienia i likwidacji masonerii".

P. P. S. wyciąga żydom kasztany z ognia

„Nowy Dziennik" boleje z powodu nowej fali antysemityzmu, zwłaszcza z powodu wypadków onegdaj w Warszawie.

„Jedynym — pociesza się — jasnym punktem wczorajszego wieczoru było ukazanie się na ulicach grup robotników polskich, którzy wznosili okrzyki „Precz z endecją i ONR, nie ruszać żydów, niech żyje polskie i żydowskie braterstwo robotnicze". Wobec tego, że było to w tym właśnie czasie, kiedy policja legitymowała przechodniów, kilku robotników wylegitymowano i odprowadzono do komisariatu. W ciągu dnia dzisiejszego do wszystkich bóżnic i synagog przybyli podczas modłów delegaci związków zawodowych, którzy nawoływali zebranych żydów do niepoddawania się nastrojom paniki, gdyż klasa robotnicza nie pozwoli się sterroryzować. Jedynie przy zachowaniu zimnej krwi i godnej postawy da się zwalczyć falę antysemickiego chuligaństwa".

Komuniści agitują za „frontem demokratycznym"

Wielu ludzi interesuje z pewnością pytanie, co w tej chwili myślą i robią komuniści? Odpowiedź da nam odezwa, którą w Kielcach rozrzucił „okręgowy komitet" partii komunistycznej.

„Czas — czytamy w odezwie — nagli do porozumienia ugrupowań demokratycznych. Tylko we wspólnym froncie, tylko przez masowe wystąpienia lud pracujący pokrzyżuje plany reakcji. Miesiąc wrzesień to miesiąc werbunku do klasowych związków zawodowych. Niech żyje szeroki front demokratyczny!"

Oto i macie, o czym myślą komuniści. Któż zechce spełnić ich marzenia? Chcielibyśmy takiego znać.

List z Norymbergi

„Każdy Niemiec na świecie podlega Hitlerowi"

Korespondencja własna „Głosu Narodu"

Norymberga, wrzesień.

W prasie polskiej ukazało się już tyle sprawozdań ze zjazdu partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, a nasza PAT podała już tyle dobranych cytat z mów „wodzów" Trzeciej Rzeszy, że pozostało mi tylko parę uwag oświetlających przebieg kongresu.

Tegoroczny zjazd w Norymberdze był trzecim z rzędu zjazdem, w którym wziąłem udział jako obserwator. Stwierdzić muszę na wstępie, że tegoroczny zjazd w Norymberdze zawiódł oczekiwania Niemców i zagranicznych obserwatorów. Nie dlatego, że masy szturmowców, służby pracy i „Jugendvolk"u", które brały udział w zjeździe, były mniej liczne niż w latach poprzednich, lecz poprostu dlatego, że obserwując te masy maszerujące przed „Wodzem" stwierdziliśmy mniejszy, niż dawniej, wśród nich entuzjazm.

W miejsce gorączki — rzekłbym: pulsowania entuzjazmu w powietrzu, które każdy odczuwał obserwator w latach poprzednich — na ostatnim zjeździe nie można się było oprzeć wrażeniu, że te ogromne masy maszerujące przed „Wodzem", są już znudzone tym „w koło Macieju" — i swoją rolą. Ot statyści, na scenie, którzy odczuwają, że „sztuka" nie bawi już publiczności.

Wątpię, czy masy niemieckie wzięłyby tak tłumny udział w tegorocznym zjeździe partyjnym, gdyby nie pewne okoliczności.

Chcąc te okoliczności dostatecznie zrozumieć, należy się zastanowić nad pytaniem, z jakich warstw składają się masy uczestników zjazdów w Norymberdze.

UCZESTNICY ZJAZDÓW.

Otóż większość, około 75 proc. uczestników zjazdu, to szturmowcy, „służba pracy" i członkowie innych narodowo-socjalistycznych organizacyj; są oni poprostu „odkomenderowani" na zjazd i chcąc nie chcąc, muszą się tam udać w zwartych oddziałach, w pełnym rynsztunku.

Dla tych aktywnych członków dołu partii, rozkaz jest przymusem. Uczestnictwo w zjeździe nie stanowi dla nich żadnej już atrakcji; raczej jest ono uciążliwym obowiązkiem. Jedyną dla tych uczestników pociechą i osłodą wielkich trudów związanych z wykonaniem programu zjazdu dla widzów, to chyba t. zw. „Parteitag-Zulage", dodatek pieniężny i możliwości spotkania się na zjeździe z przyjaciółmi i kolegami zamieszkałymi w innych dzielnicach Rzeszy.

Około połowa z pozostałych 25 proc. uczestników zjazdu, to wyżsi funkcjonariusze partyjni i urzędnicy państwowi, którzy aczkolwiek formalnie niezobowiązani do wzięcia udziału w zjeździe, udają się nań albo więcej lub mniej szczerego zaakcentowania przynależności partyjnej i wierności dla reżymu. Wśród tej masy funkcjonariuszów państwowych i partyjnych, znajdują się spory odsetek i takich, którzy się spodziewają zetknąć na zjeździe z najwyższymi czynnikami, a może nawet z samym „Wodzem" i wykorzystać tę okazję i atmosferę do załatwienia spraw osobistych.

Druga połowa z tych „pozostałych" uczestników zjazdu, to snobi i snobki, którzy poczytują sobie udział w zjeździe za „dobry ton". Ta część uczestników udaje się rokrocznie do Norymbergi po to tylko, by ich tam widziano, oraz celem zebrania nowinek i plotek politycznych.

Ostatnia wreszcie część, najmniejsza, uczestników zjazdu, to dyplomaci, honorowi goście i różnego autoramentu dziennikarze oraz turyści zagraniczni. Pewna część tych gości, udaje się do Norymbergi bądź to z obowiązku zawodowego, bądź też z ciekawości.

SĄ I ŻYDZI.

Wśród masy przedstawicieli prasy zagranicznej (w ub. roku było ich według oficjalnych danych 2.157) zauważyć można i wielu „naszych".

W jednej z norymberskich restauracyj natknąłem się przypadkiem na „paczkę", jakby zebranie „naszych" i zdziwiony tak liczną reprezentacją prasy żydowskiej zapytałem jednego z nich:

— A pan tu czego szuka w Norymber-

dze podczas zjazdu; czy może uczy się pan na pamięć mów min. Goebbelsa?

— Nie, panie kolego — odparł mój rozmówca-„kolega" — co nam szkodzi, pan wie, że my o ile gdziekolwiek dają, to bierzemy.

— Co dają? — zapytałem.

— Jakto, pan nic nie wie? Czy pan kolega nie ma oficjalnej karty zaproszenia?

— Mam — odparłem — ale cóż z tego?

— Nu, to co pan chcesz; to wiesz pan, że dają darmowe bilety kolejowe, tanią kwaterę i wyżerkę...

— Ażeby wam tak czego innego nie dali — odpowiedziałem „koledze" i odwróciwszy się na pięcie wyszedłem z lokalu...

Oto kategorie uczestników zjazdu w Norymberdze. Podkreślam, że podany wyżej stosunek procentowy, uczestników zjazdu, oparłem nie na obserwacji, ale na oficjalnej statystyce ilości i charakteru uczestników zjazdu. Wynika z tego, że zjazdy partyjne w Norymberdze, stają się już raczej widowiskami dla obcych i zatracają swój poprzedni charakter radosnego „święta" narodu niemieckiego.

Lasy sztandarów, piękną iluminację miasta, dźwięki orkiestr, grzmiące mowy i setki głośników nie stanowią już atrakcji dla skoszarowanych S. A... S. S. i „Arbeitsdienstu", tym mniej dla przeciętnych śmiertelników.

DOŁY MRUCZĄ.

W rozmowie z wieloma uczestnikami zjazdu stwierdziłem wśród nich nie tylko zmęczenie, lecz i pewne rozczarowanie. Naród niemiecki przyzwyczajony w ostatnich latach do coraz to nowych sensacyjnych posunięć na arenie polityki zagranicznej; łaknie dalszych radosnych wieści, nowych czynów i wyczynów rządu, a przynajmniej nowych zapowiedzi i atrakcyj.

Walka z żydami we własnym państwie jest już w Niemczech na ukończeniu, zaś papierowa i słowna walka z bolszewizmem w obcych państwach, nie przemawia do duszy przeciętnego Niemca. Dlatego też przeciętny Niemiec daje coraz głośniej wyraz swemu znudzeniu z ustawicznego „Drillu" i szemrze na panujące stosunki.

Przeciętny Niemiec uważa, że jedyną receptą dla Niemiec — powrotu do „dobrych czasów" byłoby zdobycie bodaj siłą kolonii, lub innych bliżej położonych ziem umożliwiających im ekspanzję — i dziwi się — że Wódz ich mówi ciągle tylko o pokoju, pracy, ofiarach i ograniczeniach.

Większość z uczestników tegorocznego zjazdu, spodziewała się tym tym razem usłyszeć z ust „Wodza", jakąś nową niespodziankę, a przynajmniej zapowiedź czegoś wielkiego. Wielu spodziewało się, że „Wódz" i tym razem uderzy pięścią w stół... Wielu oczekiwało na jakąś „osobliwą" chwilę, a gdy te oczekiwania zawiodły, zniechęceni i mrukliwi pośpiesznie powracali do swych miast i koszar. Już w dzień poprzedzający zamknięcie zjazdu Norymberga opustoszała.

Przypuszczam, że jeszcze dwa podobne zjazdy, a dojść by mogło w Norymberdze do nielada atrakcji, ale już ze strony dołów partii tj. do jawnej rewolty. Bynajmniej nie zdziwiłoby mnie, gdyby w przyszłym roku zjazd został nagle odwołany. Doły partii już mruczą i jawnie zdradzają niezadowolenie...

KAŻDY NIEMIEC PODLEGA HITLEROWI.

O ile chodzi o charakter i główne hasło tegorocznego zjazdu w Norymberdze, to zmierzały one do podkreślenia tezy wspólnoty Niemców zamieszkałych na całej kuli ziemskiej.

Z doniesień prasy, wiadomo już, że Trzecia Rzesza, od kilku tygodni, prowadzi bardzo wzmożoną akcję propagandową zmierzającą do „scementowania" owej wspólnoty i podporządkowania wszystkich Niemców rozkazom z Berlina.

Punktem szczytowym wspomnianej akcji, były obrady narodowo socjalistycznych delegacyj zagranicznych, które toczyły się przed zjazdem w Stuttgardzie, które jednak faktycznie zakończyły się dopiero podczas zjazdu w Norymberdze. Aczkolwiek obrady przedstawicieli zagranicznych organizacyj narodowo-socjalistycznych odbywały się przeważnie poufnie, bez udziału przedstawicieli prasy zagranicznej, to jednak, — ściany mają uszy... Powzięte rezolucje oraz instrukcje, jakie poszczególne delegacje Niemców zza granicy otrzymały od swych berlińskich wodzów, wskazują na pewien renesans pangermanizmu, niebezpieczny dla wszystkich państw europejskich.

„Wódz" Niemców zagranicznych, „gauleiter" Bohle, nawiązując do przemówienia Neuratha w Sztutgardzie, zapowiedział, że oficjalny aparat dyplomatyczny Trzeciej Rzeszy za granicą stanowi **jedność, i równy jest przedstawicielom i wysłannikom partii narodowo-socjalistycznej.**

Min. von Neurath oświadczył w Stutgardzie, że **Rzesza, na przyszłość nie ścierpi, aby Niemcy zamieszkali w obcym państwie żyć mieli pod obuchem, wyjątkowych kar z powodu swych przekonań narodowo-socjalistycznych** (sic), zaś gauleiter Bohle w Norymberdze wydał swym podwładnym zza granicy instrukcje, by o każdym najmniejszym nawet **„prześladowaniu" organizacji narodowo-socjalistycznej za granicą,** wzgl. prześladowaniu jej członków, **donoszono natychmiast najbliższemu przedstawicielowi dyplomatycznemu Rzeszy.** P. Bohle podkreślił, że w porozumieniu z „Wodzem" znajdzie środki do zabezpieczenia pracy organizacyjnej oraz bezpieczeństwa członków narodowo-socjalistycznych organizacyj w innych krajach.

„Przekonania narodowo-socjalistyczne", o którym w Stutgardzie mówił p. Neurath, a które w instrukcjach komentuje „gauleiter" Bohle, nie są bynajmniej pustym dźwiękiem, lecz oznaczają one tezę **najwyższego zwierzchnictwa Adolfa Hitlera nad każdym Niemcem na całym globie ziemskim.** Przynależność do partii narodowo-socjalistycznej lub pokrewnych, oznacza całkowite poddanie się rozkazom centrali berlińskiej. Każdy obywatel niemiecki mieszkający za granicą **musi skrupulatnie wypełniać najdrobniejsze życzenie partii narodowo-socjalistycznej,** w przeciwnym razie, grożą mu utratą obywatelstwa i ochrony dyplomatycznej. Według tezy „gauleitera" Bohle'go, partia hitlerowska dzięki instnieniu i rozgałęzieniu swych placówek zagranicznych, stanowiłaby państwo narodowo-socjalistyczne w organiźmie państwa obcego.

Według tez p. Bohle'go, akcja partii narodowo-socjlistycznej nie rozciąga się tylko na Niemców, posiadających obywatelstwo Rzeszy, **ale ma się rozciągać i na tych obywateli, którzy będąc pochodzenia niemieckiego, są obywatelami państwa obcego i żyją w danym państwie jako mniejszość.**

KONSEKWENCJE.

Temu, kto nie zna ideologii narodowego socjalizmu i ostatnich uchwał delegacyj zagranicznych, może się to wydać przesadą. W rzeczywistości jednak, obraz który nakreśliłem, **odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.** Jeśli przypomnimy sobie procesy Niemców, które się w Polsce odbyły w ostatnich miesiącach, zrozumiemy, że groźba, przyobleczona w tak sprecyzowaną formę przez przedstawicieli niemieckiej polityki zagranicznej, skierowaną jest przede wszystkim przeciw państwom z Rzeszą sąsiadującym. Dzisiaj grozi ona „może tylko" Czechosłowacji i Austrii; jutro zwrócić może swe ostrze przeciw Polsce.

Obrady stutgarskie i norymberskie zagranicznych placówek partii narodowo-socjalistycznej, nie były niczym innym, jak tylko potężnymi kursami instruktorskimi dla delegatów zagranicznych Niemców, w jaki sposób należy wzmocnić potęgę i ekspanzję Niemiec, oraz w jaki sposób zakłócić bezpieczeństwo i spokój wewnętrzny państw na całej kuli ziemskiej. Z Polski, wzięło udział w zjeździe 14 delegatów... w drodze na wystawę paryską (tanie paszporty).

„Gauleiter" Bohle, akcentował podczas swego przemówienia dwukrotnie, że według ustawodawstwa niemieckiego nieprzywiązuje się w Niemczech najmniejszej wagi do tego, co w innych państwach uważane jest za słuszne, a co za niesłuszne oraz, że jedynym kryterium sprawiedliwości dla każdego Niemca musi być „poczucie prawne narodu niemieckiego" i obowiązek spełniania rozkazów „Wodza".

Wobec tych podanych tylko ogólnie mów akcentów i instrukcyj dla Niemców zagranicznych — o których jakoś dziwnie PAT nie informowała — należy się spodziewać wzmożonej działalności mniejszości niemieckich w wielu państwach, zapewne i w Polsce.

S. O.

Migawki

Panie Janie ze Sosnowca!

Kiepura ma znowu śpiewać w Polsce. Tym razem w Warszawie... Bardzo to ładnie z jego strony, że choć należy — jak się to mówi — do całego świata, jednak o Polsce przypomina sobie choć raz w roku. Zawsze to lepiej, niż, gdyby w ogóle zapomniał Polskę.

Ale nie zaszkodzi udzielić panu Kiepurze jeszcze raz pewnej rady, którąśmy mu tu już parę razy dawali:

— Panie Janie ze Sosnowca! Ma Pan piękny głos, ale z tym pięknym głosem — niestety — nie idą w parze inne przymioty umysłu, serca, i w ogóle... Więc np. wyobraża sobie Pan, Panie Janie ze Sosnowca, że jest Pan wielkim mowcą. Musieli Ci to Twoi wrogowie powiedzieć. W każdym razie ci, którzy Ci zazdroszczą, którzyby Cię chcieli skompromitować. Mowcą bowiem nie jesteś. Żadnym. Dlatego przyjmij radę życzliwego człowieka: — Nie mów, tylko śpiewaj!... Każda fraza przez Ciebie zaśpiewana jest perłą, a każde słowo przez Ciebie powiedziane — wierutnym głupstwem... Nawet do policjanta warszawskiego! śpiewaj! A zwłaszcza do szefa O. Z. N., gdyby twój koncert zaszczycił obecnością... Bo, od słowa do słowa i możesz się wygadać, że — co tu owijać w bawełnę — nie wiele umiesz!

BAYARD.

W krzywym zwierciadle

RYBY, KTÓRE „CHODZĄ".

Nie znacie tygodnika „Ameryka-Echo"? Wielka szkoda! Pismo to w chwilach wolnych od szerzenia bezbożnictwa zajmuje się „popularyzacją wiedzy". A że współpracowników ma wśród największych uczonych w świecie, więc nic dziwnego, że przynosi same odkrycia. Niezwykłe odkrycia... Oto w jednym z ostatnich numerów tego pisma znalazłem taką cenną wiadomość przyrodniczą:

„W Australii znajduje się gatunek ryby Petriopthalmus, zwany popularnie skoczkiem błotnym. Ryby te żyją w błocie i mogą pływać w wodzie i chodzić, a nawet skakać po lądzie".

Muszą więc mieć pletwy, nogi i skrzydła. Nie daj Boże, spotkać się z taką rybą! Gdzie się ukryć? Wszędzie ta ryba dotrze! I w wodzie, i na ziemi i w powietrzu! Dobrze by było wytresować ją do celów policyjnych.

Rob.

Humor

SZKOCKIE ZŁOTO.

W Anglii istnieje zwyczaj ofiarowywania na złote wesele złotych przedmiotów. Trzej Szkoci byli zaproszeni na taką uroczystość. Jeden z nich przyniósł złotą rybkę, drugi paczkę papierosów „Gold Flake", trzeci zaś przyprowadził przyjaciela nazwiskiem Goldberg.

To i owo

Persowie — twórcami chemii

Niedawno przyswojono Europie jedno z najciekawszych dzieł naukowych dawnej Persji, księgę tajemnic wielkiego uczonego perskiego i sławnego we wczesnym średniowieczu, lekarza Al-Razi. Księga ta pod tytułem „Tajemnica tajemnic" zawiera szereg formułek chemicznych, z których wynika, że uczeni perscy na długo przed europejskimi uczonymi wyzwolili się z uroków alchemii i doszli do wyraźnych sformułowań naukowych podstaw chemii współczesnej.

Al-Razi, był jednym z najwybitniejszych lekarzy, filozofów i przyrodników Persji. On pierwszy sformułował podstawy nauki o atomach.

Dzieło Al-Raziego dzieli się na trzy części. Dział pierwszy traktuje o materii, do której uczony perski zalicza siarkę, arsen, rtęć i salmiak, poza tym 7 metali, 13 kamieni i 11 soli. W drugiej części Al-Razi wymienia aparaty do doświadczeń chemicznych, a w trzeciej przedstawia procesy chemiczne. W opisie różnych procesów chemicznych uwydatnia się jeszcze wpływ alchemii, którą do Persji przynieśli w pierwszych latach wczesnego średniowiecza uczeni bizantyjscy, którzy przed prześladowaniami Turków uszli i osiedlili się w północno-wschodnich miastach tego kraju. Al-Razi podaje sposoby uzyskania metali szlachetnych z nieszlachetnych przy użyciu rozmaitych eliksirów i innych substancyj chemicznych.

* * *

Miłość o sile 80 koni parowych

„Amorowi" nie wystarczają już tęczowe skrzydła, które mu przyprawiła fantazja zakochanych. Współczesny „Amor" woli ścigłego Roll Roycea, a obrażony w swej dumie nie puszcza już zatrutych strzał, ale prosto, zgodnie z duchem czasu... wali w twarz.

Doświadczył tego na sobie pewien zamożny kupiec z Recklinghausen w Niemczech. Uprzykrzywszy sobie „monotonię domowego ogniska", lekkomyślny kupiec postanowił wybrać się ze swą bogdanką samochodem za miasto. Dowiedziała się o tym żona i nie wiele myśląc, wsiadła do 80-konnego samochodu. Przegoniwszy samochód z romantyczną parą, zagrodziła mu drogę. Wóz męża uderzył lekko — na szczęście — w słup telegraficzny, żona zaś rozbiła się o przydrożne drzewo. 80konna furia z twarzą zakrwawioną, pociętą odłamkami szkła, wyskoczyła z samochodu i, dobiegłszy do męża, wycięła jemu i jego bogdance serię siarczystych policzków, po czym zostawiwszy dziewczynę z rozbitym samochodem na drodze, rozkazała mężowi wsiąść do wozu i wróciła z nim do domu.

Samoloty w walce z handlarzami opium

Władze egipskie, chcąc skutecznie zwalczyć handel opium, zakazały uprawy tej rośliny na swym terytorium. Wielu plantatorów nie zastosowało się jednak do tego zakazu. Wobec tego policja egipska utworzyła specjalną eskadrę samolotów, które odbywają loty patrolujące i przy pomocy zdjęć z powietrza szukają pól opiumowych. Egipscy handlarze opium, chcąc ukryć swe plantacje przed czujnym okiem władzy, zasiewali na brzegu pola kukurydzę i trzcinę cukrową. Taka na pierwszy rzut oka niewinnie wyglądająca plantacja dawała najczęściej kilkaset kilogramów narkotyku, przynosząc niesumiennym plantatorom krociowe zyski. Obecnie fotografia lotnicza pozwoli na wykrycie każdego najzręczniej zamaskowanego pola opiumowego. W ten sposób władze egipskie spodziewają się położyć kres nielegalnemu handlowi narkotykami.

Lis w zamku prezydenta

Jesteśmy w sezonie polowań. Nic dziwnego, że w tym okresie cieszą się „wzięciem" wszelkie historyjki myśliwskie z prawdziwego, jak i nieprawdziwego zdarzenia. Jedna z takich historyjek wydarzyła się niedawno w letniej siedzibie prezydenta Francji w Rambouillet.

Służba przygotowywała śniadanie dla gości prezydenta, biorących udział w polowaniu reprezentacyjnym w pobliskim lesie. W pewnej chwili uwagę służby zwróciły podejrzane szmery dochodzące z gabinetu prezydenta. Otworzono ostrożnie drzwi, obstawiwszy przedtem przezornie wszystkie wyjścia. Jak się okazało, przyczyną niepokoju był młody lis, który w niewytłumaczony dotychczas sposób dostał się do gabinetu i zajął fotel prezydenta. Intruza chciano zabić. Życie uratował mu prezydent, który w międzyczasie nadszedł ze swymi gośćmi.

Nieboszczyk przy kierownicy

W Wersalu wydarzył się niedawno makabryczny wypadek. Pewien motocyklista, tknięty paraliżem serca, jeszcze kilka sekund po śmierci zdołał ujechać około 200 metrów, w końcu upadł na trotuar. O podobnym wypadku donoszą z Niemiec. Na jednej z autostrad w zachodnich Niemczech zauważono samochód, pędzący z nadzwyczajną szybkością. W pewnej chwili droga skręcała nieco w lewo. Samochód, który pędził w linii prostej, rozbił się o przydrożne drzewo. Lekarz, który zbadał zwłoki kierowcy samochodu, stwierdził, że śmierć jego nastąpiła 5 minut przed katastrofą. Już po śmierci kierowcy samochód przebył około 60 kilometrów.

Lwy nie znoszą dźwięków ustnej harmonijki

Donoszą z Johanesburga w Afryce Południowej, że od wielu miesięcy zauważono, iż lwy w rezerwacie im. Kreugera zaczynają powracać do stanu dzikości. Nierzadko zdarza się, że bestie wymykają się poza granice rezerwatu, siejąc postrach wśród okolicznych mieszkańców. Ale nawet podróżni, zwiedzający park Kreugera, nie są bezpieczni wobec „króla puszczy".

Niedawno na tym tle miał ciekawą przygodę b. burmistrz, J. H. Greybe, który ze swym czteroletnim synkiem wybrał się do rezerwatu. Chcąc zwiedzić dokładnie park, burmistrz zeszedł z dróg pilnowanych przez dozorców i używał przechadzki na bocznych, nie pilnowanych alejach. W pewnym momencie drogę zastąpiły mu dwa duże lwy. Burmistrz na widok zwierząt, których gniewny pomruk nie zapowiadał nic dobrego, wziął synka na ramie i wydostał się na pobliski most kolejowy. Zwierzęta podążyły za nim. Na szczęście z pomocą pospieszył im dozorca parku, który, wobec grożącego wszystkim bezpośredniego niebezpieczeństwa, zdobył się na tyle zimnej krwi, że zastosował wypróbowany przez tubylców sposób płoszenia lwów. — Wyjął z kieszeni ustną harmonijkę i zaczął grać jakąś melodię. Lwy, które nie znoszą dźwięków harmonijki, odwróciły się i uciekły.

30-lecie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łodzi

Dnia 19 bm. odbył się w Łodzi uroczysty obchód 30-lecia działalności Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. — W licznych przemówieniach i wspomnieniach, które wypełniły program, przedstawiono historię trzydziestoletnich prac Stowarzyszenia. Zapoczątkowane zostało ono przez grupę działaczy robotniczych ze śp. ks. Janem Albrechtem na czele, późniejszym posłem z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji. Wcielając w czyn wskazania encykliki „Rerum novarum", inicjatorzy przystąpili do stworzenia Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich jeszcze w roku 1905 w czasach walk bratobójczych. Rozwijająca się coraz piękniej organizacja, wkrótce objęła do 20 tysięcy członków.

Już w pierwszych latach działalności Stowarzyszenie zaznaczyło się pozytywnie na terenie robotniczym, przyczyniając się pomocą moralną i materialną do przetrwania lokautu fabrykantów i do ostatecznej jego likwidacji na rokowaniach w Berlinie, gdzie Stowarzyszenie reprezentował prez. Harasz. Wielkim krokiem naprzód było wybudowanie w 1910 roku Domu ludowego przy ul. Przejazd. Dom ten stał się ośrodkiem pracy oświatowej i charytatywnej w ciężkich czasach wojny światowej. Sześć tysięcy bezpłatnych obiadów dziennie to cyfra imponująca, nie mniej jak cyfra 5 tysięcy dzieci dożywianych na koloniach.

Dalszym ważnym etapem było stworzenie w roku 1919 Chrześcijańskich związków. — 1920 r. otworzenie kina i teatru, dla których w roku 1926 wybudowano specjalną salę, kosztem 400.000 zł.

Po okresie pewnych trudności Stowarzyszenie znów pracuje intensywnie, znajdując się dziś w pełni rozkwitu.

Rośnie aktywność gospodarcza Ziem Wschodnich

Jeszcze nie przebrzmiały echa „Dni Polesia" i „Jarmarku Poleskiego" w Pińsku, zaledwie zamknięte zostały Targi Wschodnie we Lwowie, odbywają się jeszcze „Targi Wołyńskie" w Równem i „Obchód Winobrania" w Zaleszczykach — a już dowiadujemy się o nowej imprezie tego rodzaju na terenie Ziem Wschodnich. W dniach 17—19 października otwarty zostanie specjalny „Jarmark — Pokaz" w Słonimie.

Impreza ta organizowana w bieżącym roku po raz pierwszy, ma na celu, jak i inne tego rodzaju, przedstawienie dorobku gospodarczego i kulturalnego swego terenu, wzmożenie wymiany handlowej i zbliżenie konsumenta do producenta. Począwszy od roku bieżącego odbywać się odtąd corocznie. Inicjatywie społeczeństwa słonimskiego należy jak najgoręcej przyklasnąć. Zasługuje ona i z tego punktu widzenia na uwagę, że będzie to pierwszy o stałym charakterze regionalnym pokaz na terenie wojew. Nowogródzkiego, podczas gdy inne województwa wschodnie mają już podobne pokazy, często o ustalonej już renomie wśród społeczeństwa.

Trudności w eksporcie na Daleki Wschód

Wobec niepewnej sytuacji na Dalekim Wschodzie i niemożności zawijania statków do Szanghaju — większość ładunków zostaje wyładowywana w innych portach, w związku z czym odczuwa się brak pomieszczeń w magazynach. Z uwagi na ten stan rzeczy armatorzy linii na Daleki Wschód zwracają uwagę, ażeby eksporterzy nakłaniali odbiorców do możliwie natychmiastowego odbierania przesyłek. Linie żeglugowe Dalekiego Wschodu komunikują poza tym, że ładunki przeznaczone do portu, do którego wejście uważane jest za niebezpieczne będą wyładowywane w innym porcie lub w portach, objętych kontraktem przywozu.

Sytuacja przemysłu naftowego w sierpniu

Produkcja ropy w sierpniu br. wyniosła, według tymczasowych danych 4.206.6 cystern wobec 4.216.1 cystern w lipcu br. Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło w sierpniu br. 135.6 cystern wobec 136.0 cystern w lipcu br.

Przeróbka ropy w rafineriach w sierpniu br. wyniosła 4.091.2 cystern wobec 4.184.2 cystern w lipcu br. Wyprodukowano razem 3.735.4 cystern produktów naftowych wobec 3.822,2 cystern w lipcu br. Zbyt w kraju wyniósł łącznie w sierpniu br. 3.354.2 cystern wobec 2.646.7 cystern w lipcu br.

Eksport wyniósł łącznie w sierpniu br. 1.058.3 cystern wobec 1.350.4 cystern w lipcu br. Zapasy produktów naftowych w końcu sierpnia br. wynosiły łącznie 16.863.7 cystern wobec 17.423.4 cystern w lipcu br. Czynnych było 27 rafinerii, które zatrudniały 3.388 robotników.

Niesamowite praktyki naczelnika Urzędu Skarbowego w Żywcu

„Kupiec Polski", organ Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej zamieścił pismo poważnej grupy kupców chrześcijan w Żywcu treści następującej:

„Pan Naczelnik Urzędu Skarbowego w Żywcu — piszą kupcy — po zjawieniu się w przedsiębiorstwie handlowym na wstępie żąda otwarcia kasy sklepowej celem przeliczenia znajdującej się w niej gotówki pieniężnej oświadczając, że znajdująca się w kasie gotówka pieniężna została utargowana tegoż dnia przed jego przybyciem.

Po ustaleniu godziny, o której lustrację przeprowadził, napotkaną w kasie gotówkę mnoży przez pozostałe godziny pracy w przedsiębiorstwie danego dnia, a następnie przez ilość dni roku **i w ten sposób otrzymuje ogólny obrót roczny (!!).** Następnie poszukuje za wszelkimi zapiskami podręcznymi, rachunkami, **z których odpisuje kwoty kredytowe i włącza ich do ogólnego obrotu.**

W ten sposób ustala roczny obrót — nie uwzględniając żadnych wyjaśnień ze strony kupca, że napotkana gotówka w kasie **nie jest tylko z utargu dziennego przed jego przybyciem itp.**

Po uskutecznieniu takiej lustracji kupcy są zmuszeni chodzić do Urzedu Skarbowego, żądać sprostowania różnych zapisków uskutecznionych mylnie przez Naczelnika a zaliczonych do rocznego obrotu.

Ponieważ uważamy — piszą kupcy żywieccy — że ustalony w powyższy sposób obrót danego przedsiębiorstwa nie jest zgodny ze stanem faktycznym i zagraża egzystencji przedsiębiorstwa, przeto prosimy o łaskawe wyjaśnienie czy przeprowadzona w ten sposób lustracja nie przekracza ram ustawy skarbowej i nie naruszy swobody osobistej płatnika podatkowego, który jako dobry obywatel nie zalega z płatnością nałożonych mu podatków.

Nie możemy się pogodzić z postępowaniem Naczelnika Urzędu Skarbowego, co do rewizji kasy danego przedsiębiorstwa, gdyż dane przedsiębiorstwo może posiadać w kasie gotówkę pochodzącą z innych źródeł, a mimo to pozostaje ona zaliczona do utargu we właściwym dniu".

Tyle kupcy z Żywca, a redakcja „Kupca" dodaje: Nie wchodząc w szczegółowe rozważania prawne, które niewątpliwie wykazują, że powyższe postępowanie Naczelnika Urzędu jest niezgodne z przepisami art. 75 i 76 Ord. Pod. oraz Instrukcji Podatkowej, jasnym jest dla każdego laika, iż **tego rodzaju ustalania obrotu jest absurdem podatkowym, który podważa znaczenie kapitalnej zasady o obowiązku ustalenia wymiaru przez Władze Skarbowe na zasadzie materiału faktycznego art. 70 Ord. Pod.**

Wyrażamy zatem nadzieję, iż Izba Skarbowa w Krakowie zainteresuje się powyższą „metodą buchalteryjną", stosowaną przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w Żywcu.

—:o:o:—

Połączenie wodne Śląska z okręgiem centralnym

W związku z szybkim postępem rozbudowy Okręgu Centralnego, te działy przemysłu, które przypuszczalnie w niedalekiej przyszłości wejdą, czy to jako dostawcy, czy to jako odbiorcy, w bliższy kontakt z powstającym w tym Okręgu przemysłem, zaczynają się żywo interesować stworzeniem nowych i być może — tańszych możliwości transportowych przez usplawnienie Przemszy i Wisły.

Według krążących wiadomości, budowa odpowiedniej drogi wodnej przy pomocy praktykowanych normalnie robót wodnych, t. j. przy pomocy budowy kanałów, kanalizacji lub regulacji rzek, w tym wypadku zarówno ze względu na konieczny pośpiech, jak i z uwagi na olbrzymie koszty, **nie wchodzi na razie w rachubę.** Wobec tego zdecydowano się tymczasowo na zupełnie odmienny sposób poprawienia warunków żeglugowych na Przemszy i Wiśle, a mianowicie przez budowę **specjalnych zbiorników retencyjnych.** Zbiorniki te zasilając wodą Brynicę, Białą Przemszę i górny bieg Wisły, **umożliwiłyby podniesienie obecnego poziomu wody na tych rzekach o 30 do 40 cm., stwarzając w ten sposób drogę wodną o głębokości co najmniej 1 metra.** Przy tej głębokości ładowność jednostki transportowej mogłaby już, zależnie od pory roku, wynosić od 100—300 t. Łączny koszt wykonania wspomnianych zbiorników i innych związanych z tym robót, niezbędnych dla usplawnienia Przemszy i Wisły na przestrzeni od zagłębia węglowego do Sandomierza, **nie powinien przekraczać sumy około 45 milionów złotych**, co już niewątpliwie leży, zwłaszcza przy rozłożeniu wspomnianych robót na okres paru lat, w ramach naszych możliwości budżetowych.

Stosunki handlowe między W. Brytanią a Kanadą

Z dniem 1 września br. weszła w życie nowa umowa handlowa kanadyjsko-angielska. Zastąpiła ona umowę z 1932 r. i **będzie obowiązywać do 20 sierpnia 1940 r.** Umowa obniżyła opłaty celne na 179 artykułów, importowanych do Kanady z Anglii, m. in. na wyroby tekstylne, szkło stołowe, wyroby i maszyny żelazne i stalowe, naczynia emaliowane, maszyny do szycia, skóre, obuwie; wyroby z papieru, farby, wyroby z gliny, konserwy rybne, mydła, szczotki, noże i widelce itd. Ponadto Kanada zagwarantowała Anglii utrzymanie stawek celnych w dotychczasowej wysokości na 246 innych artykułów, m. in. na chemikalia, oleje roślinne, szyby; przędzę bawełnianą, wyroby lniane, węgiel antracytowy, blachy, druty stalowe itd. Znacznie też zostały zniżone przez Kanadę cła na pończochy jedwabne.

Kanada otrzymała natomiast gwarancję utrzymania, na dotychczasowej wysokości, stawek celnych: na drzewo, łososie w puszkach, jabłka, wyroby mleczarskie, tytoń, skóry lakierowane itd.

Opierając się na specjalnych klauzulach umowy, Kanada spodziewa się eksportować do Anglii poważne ilości szynek i bekonów rocznie. Każda ze stron podpisujących, w razie zauważenia, że preferencja udzielona drugiej stronie daje jej eksporterom monopol na eksport danego artykułu i że to dzieje się ze szkodą konsumentów, ma prawo zawiesić lub zmodyfikować odpowiednie paragrafy taryfy celnej. Zmiana może być wprowadzona jednak po dokładnym zbadaniu sprawy i uprzedzeniu o tym drugiej strony.

Wejście w życie powyższej umowy **wzmocni niewątpliwie znacznie i tak silne już stanowisko Anglii na rynku kanadyjskim, utrudniając eksport innym państwom.**

Zygzaki

NIEŁADNIE, ALE PRAKTYCZNIE.

We wczorajszym numerze I. K. C. można było przeczytać następującą wzmiankę:

„W dziennikach krakowskich z dnia **17 bm. ukazał się komunikat, pochodzący rzekomo z Kongregacji** Kupieckiej, **a dotyczący godzin handlu, zawierający błędną informację".**

Dalej następowało sprostowanie owych błędnych informacyj.

Bardzo to ładnie ze strony IKC, że prostuje błędne informacje podawane przez „prasę krakowską", ale bardzo nieładnie, że zataił fakt, że ową „prasą krakowską", która podała ową błędną informację, był właśnie „Ilustrowany Kurier Codzienny".

Al.

PODZIĘKOWANIE

Przewielebnemu Duchowieństwu, które zechciało łaskawie tak licznie wziąć udział w pogrzebie naszego Ojca

Ś. p. STANISŁAWA POLACZKA

składamy tą drogą na ręce Przewielebnych: Ks. Infułata Dra Józefa **Kulinowskiego**, Ks. Szambelana Dra Andrzeja **Molińskiego** i Ks. Proboszcza Józefa **Zastawniaka** — wyrazy serdecznego podziękowania.

Córka i Synowie.

Z kraju...

B. KOMENDANT BEREZY ZMARŁ. — W Gnieźnie zmarł podkomisarz P. P. w stanie spoczynku B. Graefner, b. legionista, b. komendant P. P. na m. Poznań, a następnie komendant obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

ZATARG W PRZEMYŚLE GASTRONOMICZNYM NA G. ŚLĄSKU ZLIKWIDOWANY. Wczoraj w godzinach rannych na posiedzeniu komisji arbitrażowej w Katowicach został zlikwidowany zatarg w przemyśle gastronomicznym na G. Śląsku. Nowa umowa zbiorowa przynosi pracownikom znaczne korzyści.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU W JERZMANOWICACH. W Jerzmanowicach (olkuskie) został w ub. niedzielę poświęcony sztandar Katol. Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej przy udziale ks. kan. Połoskiego z Kielc. Po defiladzie licznie przybyłych organizacyj katolickich z Jerzmanowic i okolicy odbyła się defilada.

ŁADNY PTASZEK. Wczoraj na stacji granicznej w Bytomiu, a w czasie rewizji paszportowej przytrzymano niejakiego G. Ptaszka z Góry Kalwarii, który stoi pod zarzutem przemycania walut. Ptaszka osadzono w klatce mocno zakratowanej.

...i ze świata

ORGAN BEZBOŻNIKÓW W JĘZYKU POLSKIM. Wychodzący w Nowym Jorku pod redakcją S. Kamińskiego „Robotnik polski", organ Związku Socjalistów Polskich w Stanach Zjednoczonych, zieje tak straszną nienawiścią do wiary katolickiej i Polski, że mamy prawo żądać, by mu wzbroniono wstępu na ziemię polską.

ZNOWU BOMBY W KINACH AMERYKAŃSKICH. Po raz trzeci rzucono bomby z gazem łzawiącym w licznych kinematografach Nowego Jorku. Kilka widzów odniosło rany skutkiem wybuchu bomb, a kilkadziesiąt osób rozchorowało się od działania gazów. Zamachy bombowe są dziełem dwóch zwalczających się organizacyj pracowników kinematograficznych.

ARESZTOWANIE TRZECIEGO ANARCHISTY. W Tuluzie aresztowano trzeciego anarchistę włoskiego niejakiego Santoni.

ECHA PODPALENIA ROTUNDY WIEDEŃSKIEJ. Dochodzenie policyjne w sprawie pożaru Rotundy nie ustaliło, by pożar ten był aktem sabotażu.

SAMOCHÓD SPADŁ W PRZEPAŚĆ. — Na wielkiej magistrali łączącej Trapezund z granicą Iranu, samochód ciężarowy spadł wraz z pasażerami w przepaść. Szofer i sześciu pasażerów poniosło śmierć na miejscu. Kilka osób odniosło ciężkie rany.

Sport

WSPANIAŁY POKAZ GIMNASTYKÓW DUŃSKICH W KRAKOWIE.

Jedyny ten występ gimnastyków duńskich szkoły Bukha w Krakowie, który wywołał podziw rzesz w Warszawie, odbędzie się we czwartek dnia 23 bm. o godzinie 3.30 po poł. na boisku „Wisły". Ceny biletów ustanowiono bardzo niskie, ze względów propagandowych.

JĘDRZEJOWSKA ZŁAMAŁA PALEC U NOGI jadąc pociągiem z Nowego Jorku do Chicago. W drodze na zawody tenisowe w Los Angelos, na skutek zarzucania na wirażach spadła Jędrzejowskiej na nogę ciężka waliza. Po przewiezieniu jej do szpitala, dokonano prześwietlenia nogi i skonstatowano złamanie palca. Jędrzejowska będzie musiała pozostać w szpitalu przez tydzień, istnieje jednak obawa, że tenisistka nasza dopiero za 3 miesiące będzie mogła wznowić grę na kortach.

Pielgrzymka Kat. Zw. Mężów w Częstochowie

Ponad 100 tys. mężczyzn na Jasnej Górze

Jednym z wyrazów odradzania się myśli katolickiej w szerokim zasięgu społeczeństwa polskiego są pielgrzymki na Jasną Górę, które przemieniają się w potężne manifestacje katolickie. Odbyły się takie pielgrzymki niewiast katolickich, młodzieży akademickiej, robotników, nauczycielstwa, ziemian, a w ostatnich dniach, 18 i 19 września pielgrzymka mężów katolickich z całej Polski, zorganizowanych w Katolicki Związek Mężów w ramach „Akcji Katolickiej“, a, przybyłych na Jasną Górę w liczbie ponad 100 tys. osób.

W sobotę 18. września powitał o godz. 10 rano ze szczytu Jasnej Góry przeor OO. Paulinów 50 tysięczną armię mężów, w tym 10 tysięcy z diecezji tarnowskiej, przybyłych z całej Polski oraz Najdostojniejszych Przedstawicieli Episkopatu Polskiego w osobach: Ks. Prymasa Polski Dra Hlonda z Poznania, Księży Biskupów Lisowskiego, Adamskiego, Gawlinę, Lorka, Komara, Tomakę, Wetmańskiego i Zimniaka. W niedzielę przybył gorąco witany Nuncjusz Apostolski, arcybiskup Cortesi. Mszę św. odprawił Ks. Biskup Lorek, a kazanie wygłosił sekretarz jeneralny mężów z Warszawy ks. dr Pawlina. Las sztandarów organizacyjnych, okalając ołtarz i trybunę na szczycie, potężny śpiew w czasie nabożeństw całej rzeszy zebranych, setki krzyżów trzymanych w rękach przez prezesów oddziałów, kilkaset tablic i transparentów z poszczególnych diecezyj, przy cudnej, pogodnej, ciepłej jesieni — stworzyły nastrój szczególnie miły.

O godzinie 3. po południu zebrały się po raz drugi tysiączne rzesze pod szczytem aby wziąć udział w zapowiedzianej Akademii. Rozpoczęło ją potężne mocą i duchem wiary odmówienie wspólne pod przewodnictwem Arcypasterzy: „Wierzę w Boga Ojca“, oraz zagajenie prezesa Związku, mec. Domańskiego (Warszawa), wysłanie depesz hołdowniczych do Ojca św., Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ks. Kardynała Kakowskiego, marszałka P. Rydza Śmigłego, oraz odczytanie depesz gratulacyjnych od wszystkich nieobecnych Arcypasterzy z całej Polski. Zaraz po tym wstąpił na trybunę powitany żywiołową manifestacją Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond i wygłosił pełne siły przemówienie, wzywając wszystkich mężów do walki z bezbożnictwem w Polsce, oraz wskazując jako ideał męża katolickiego św. Pawła. „Civis romanus sum“, — powiedział św. Paweł, stojąc przed prześladowcami. I my pamiętać musimy, że obywatelami jesteśmy tu w Polsce, i nie damy się zepchnąć do rzędu obywateli drugiej klasy, ale pracę i walkę prowadzić będziemy, aby, Chrystus w Polsce panował i Jego święta wola.

Referat n. t. „Zadania katolików mężczyzn w dobie obecnej“, p. Chacińskiego z Warszawy oraz wspólne odśpiewanie hymnu katolickiego „My chcemy Boga“ zakończyło podniosłą akademię.

Wieczorem w miejsce procesji po wałach której spowodu ogromnej masy uczestników przeprowadzić nie było można, odśpiewano litanię do Najśw. Marii Panny przed wystawionym Najśw. Sakramentem, a podniosłe w treści kazanie wygłosił ks. dyr. Wojsa z Włocławka. Nie opisany nastrój stworzyły te masy rozmodlonych uczestników, trzymających w rękach płonące świece i barwne lampiony.

Na drugi dzień 19. września odprawił Mszę św. ks. Prymas, a potężne kazanie ujmujące z żelazną logiką syntezę zadań Akcji katolickiej wypowiedział Ks. Biskup Adamski. Po Mszy św. poświęcił ks. Prymas votum Związku Katolickich Mężów, złożone Matce Najś. w cudownej kaplicy przez Związek i odebrał uroczyste ślubowanie od wszystkich zebranych.

W tej chwili zjawił się na trybunie Ks. Nuncjusz Cortesi, powitany niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć Ojca św. i przemówił po włosku w porywających słowach zaczynając od polskiego pozdrowienia: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Przemówienie Ks. Nuncjusza podano zaraz do wiadomości po polsku. Odmówienie na klęczkach aktu poświęcenia Związku Najśw. Sercu P. Jezusa oraz odśpiewanie „Boże coś Polskę“ zakończyło nabożeństwo na szczycie.

Po nabożeństwie rozpoczęła się defilada według diecezyj, którą przyjęli Ks. Prymas i Księża Biskupi, Przedstawiciele Władz rząnowych, miejskich i orgnizacji. Defilada trwała od godziny 12 w południe do godziny 2.

Pielgrzymka katolickiego Związku mężów posunie naprzód sprawę odrodzenia religijnego w Polsce. Entuzjazm uczestników, ich wzorowa pobożność ujawniła wszystkim że trzon polskiej ludności, mężczyźni, jest głęboko religijny, a Akcja katolicka wśród mężczyzn może liczyć na wielkie sukcesy. Udział zaś tylu przedstawicieli Episkokatu w pielgrzymce zadokumentował, jak wielką wagę przywiązuje Kościół w Polsce do Akcji katolickiej i wyższej roli w niej mężczyzn. Pielgrzymka obok niedawno przeprowadzonego studium społecznego w Warszawie myśl katolicką pogłębi, a stojących z dala zmusi do poważnej refleksji. A. R.

Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes

Z Lourdes donoszą o nowym zarejestrowanym przez „Bureau de Constatations“ cudownym uzdrowieniu. Chodzi tu mianowicie o zakonnicę Augustianke Marquertę z Wersalu. W r. 1929 zachorowała ona na zapalenie opłucnej, które wróciło po 4 latach. Do tego dołączyło sie zapalenie ślepej kiszki. Operacja się nie udała, powstały najróżniejsze komplikacje. Śmiertelnie chora postanowiła odbyć jednak pielgrzymkę do Lourdes. Dn. 14 lipca wyruszyła w podróż. Dn. 16 lipca już pogorszył się jej stan zdrowia do tego stopnia, że zdawało się iż kona. Nagła zmiana zaszła u chorej w czasie procesji z Najświętszym Sakramentem. Chora zaczęła przeraźliwie krzyczeć, a gdy odwieziono ją do szpitala okazało się, że otwarta od czasu operacji rana nagle zabliźniła się. Po poddaniu się badaniom lekarskim zakonnica wróciła zdrowa już całkowicie do dawnego trybu życia. Powtórne badania lekarskie po roku potwierdziły raz jeszcze, że uzdrowienie jej środkami naturalnymi nie da się wytłumaczyć.

Straszna katastrofa kolejowa we Francji

Zderzyły się dwa expresy

W pobliżu miejscowości Vars w odległości 10 klm. od stacji Angouleme wydarzyła się katastrofa kolejowa. Dwa ekspresy, dążące do Paryża, zderzyły się. Pierwszy z ekspresów przybył na stację Angouleme z Bordeaux o godz. 22 min. 7, odszedł o godz. 22 min. 13, następny dodatkowy ekspres wprowadzony na okres letni wyszedł ze stacji Angouleme o godz. 22 min. 20. Pierwszy z tych pociągów wykoleił się w pobliżu Vars, drugi zaś nie mając sygnałów ostrzegawczych, wpadł na ostatnie wagony wykolejonego pociągu.

8 zabitych, 25 rannych

O godz. 5 rano nadeszła z Bordeaux wiadomość, że liczba zabitych w katastrofie kolejowej wynosi 8 osób. Rannych jest 25 osób, z czego 15 bardzo ciężko. Jeden z rozbitych wagonów kolejowych jeszcze nie został uprzątnięty tak, że prawdopodobnie liczba ofiar katastrofy okaże się większa.

Na miejscu katastrofy rozgrywają się rozdzierające sceny. Pasażerowie poszukują swych towarzyszy podróży, krewnych. Jeden z wagonów został rozbity dosłownie w drzazgi. Pomiędzy zabitymi trzy osoby należą do jednej rodziny. Nazwiska ofiar nie zostały jeszcze ustalone. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

——:oOo:——

Brat Woroszyłowa wstępuje do klasztoru

Wychodzący w Salzburgu tygodnik „Katolische Kirchenzeitung“ donosi, że młodszy brat sowieckiego komisarza wojny marsz. Woroszyłowa Sergiusz, wystosował do redakcji tego pisma list, w którym donosi, że wobec przyjęcia przez marsz. Woroszyłowa tytułu honorowego członka „Związku Wojujących Bezbożników“, on, Sergiusz Woroszyłow, wyrzeka się brata i postanawia wstąpić do klasztoru. Sergiusz Woroszyłow twierdzi, że napisał do brata szereg listów, błagając go o wpłynięcie na złagodzenie prześladowań religijnych w Rosji. Ale prośby te nie odniosły żadnego skutku.

Na zakończenie listu Woroszyłow stwierdza, „że tylko chrześcijaństwo może dać współczesnej ludzkości to, czego nie jest w stanie dać komunizm“.

——:oOo:——

Dalsze nominacje na wyższych uczelniach

W dniu dzisiejszym podajemy uzupełniającą listę nowomianowanych profesorów na wyższych uczelniach.

W Akademii Górniczej w Krakowie: Dr. W. Budryka — prof zw. górnictwa. Dr. A. Krupkowskiego — prof. zw. metalurgii.

W Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie: Inż. Wł. Jarockiego — prof. zw. malarstwa. St. Kamockiego — prof. zw. malarstwa. K. Sichulskiego — prof. zw. rysunków.

W Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie: Dr. A Klisieckiego — prof. zw. fizjologii.

W Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie: Dr. St. Kempistego — prof. zwycz. matematyki. Dr. Kościałkowskiego — prof. zw. historii Polski. Mgra J. K. Muszyńskiego — prof. zw. farmakognozji i hodowli roślin lekarskich. Ks. dr. I. Świrskiego — prof. zw. teologii moralnej. Dr. Wł. Bujaka — prof. nadzw. pediatrii. H. Kunę — prof. nadzw. rzeźby. — Ks. dr. W. Meysztowicza — prof. nadzw. prawa kanonicznego. Dr. W. Moychę — prof. nadzw. chemii rolnej i mikrobiologii. Inż. St. Narębskiego — prof. nadzw. projektowania i dekoracji wnętrz. Dr. B. Nowakowskiego — prof. nadzw. higieny. Dr. H. E. Ruebenbauera — prof. nadzw. farmacji stosowanej. Dr. Fr. K. Skupieńskiego — prof. nadzw. systematyki i geografii roślin.

W Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie: Ks. dr. J. Umińskiego — prof. zw. historii Kościoła w Polsce i na Rusi. Dr. J. Manteuffla — prof. nadzw. filologii klasycznej. Dr. W. Osuchowskiego — prof. nadzw. prawa rzymskiego. Dr. Z. Stiebera — prof. nadzw. filologii słowiańskiej.

W Uniwersytecie Poznańskim w Poznaniu: Dr. M. Biernackiego — prof. zw. matematyki. Dr. I. Hoffmana — prof. zw. patologii ogólnej i doświadczalnej. Dr. L. Kamińskiego — prof. zw. muzykologii. Dr. W. Kapuścińskiego — prof. zw. okulistyki. Prof. Wł. Smosarskiego — prof. zw. meteorologii i klimatologii. Dr. J. Suszkę — prof. zw. chemii organicznej. Dr. A. Kozłowskiego — prof. nadzw. ogrodnictwa. Dr. R. Leszczyńskiego — prof. nadzw. farmakologii. Dr. H. Niewodniczańskiego — prof. nadzwycz. fizyki doświadczalnej. Dr. Wł. Orlicza — prof. nadzw. matematyki. Dr. R. Paczkowskiego — prof. nadzw. prawa cywilnego. Dr. K. Simma — prof. nadzw. zoologii. Dr. W. J. Strażewicza — prof. nadzw. farmakognozji. Dr. J. Widajewicza — prof. nadzw. historii Słowian Zachodnich.

W Politechnice Lwowskiej: Dr. Z. Klemensiewicza — prof. zw. fizyki. Inż. St. Łukasiewicza — prof. zw. budowy maszyn dźwigowych. Dr. Rosłońskiego — prof. zw. budownictwa wodnego. Dr. St. Ochęduszkę — prof. nadzw. teorii maszyn cieplnych. Inż. St. Paraszczaka — prof. nadzw. wiertnictwa i wydobywania nafty. Dr. E. Wilczkiewicza — prof. nadzw. miernictwa.

Kronika przemyska

P. BRUNO GRUSZKA, b. poseł, gen. sekretarz Stronnictwa Ludowego, aresztowany w związku z ostatnimi strajkami chłopskimi, został w dniu 20 bm. w godzinach rannych przewieziony z więzienia lwowskiego do więzienia Sądu okr. w Przemyślu.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA. W sali oficerskiej kasyna garnizonowego odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża, które obejmowało sprawozdanie Zarządów i Komisji Rewizyjnej, oraz wybór delegatów na walne zgromadzenie Okręgu P. B. K.

ROZPRAWA O STRAJK CHŁOPSKI odbyła się przed Sądem gr. w Birczy pow. Przemyśl. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 członków Stronnictwa Ludowego pod zarzutem organizowania strajku i brania udziału w zajściach. Rozprawa zakończyła się co do trzech oskarżonych wyrokiem uwalniającym, zaś co do pozostałych 5 rozprawę odroczono, celem przeprowadzenia zaofiarowanych dowodów.

ZWŁOKI MĘŻCZYZNY NA TORZE KOLEJOWYM. Pociąg osobowy zdążający z Chyrowa do Przemyśla, przejechał obok stacji Niżankowice młodego mężczyznę, rozszarpując go w kawałki tak, że nie można ustalić tożsamości denata. Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek samobójstwa.

SAMOBÓJSTWO. Niejaka Anna Hołod, 63 lat licząca, pertraktowała o kupno domu dla swojej córki, przebywającej na robotach we Francji. Gdy pertraktacje się rozwiały, Hołodowa tak się przejęła niepowodzeniem, że powiesiła się na łańcuchu w swojej stajni.

TEATR MAŁOPOLSKI pod dyrekcją Z. Łozińskiej z odnowionym zespołem, da w dniu 23 b. m. w sali Fredreum na Zamku o godzinie 4 po południu komedię A. Fredry pt.: „Cudzoziemszczyzna“, zaś o godz. 8 wieczorem 3-aktową komedię St. Kiedrzyńskiego: „Serce na wolności“. ak.

Z czerwonego piekła

JAK ŻYJE ROBOTNIK W ROSJI SOWIECKIEJ?

Chociaż Sowiety tak szumnie nazywają się „państwem chłopów i robotników“, położenie warstwy pracującej w ZSRR jest poniżej wszelkiej krytyki. Aby się o tym przekonać wystarczy zajrzyć do prasy sowieckiej. „Za Industrializacju“ donosi w jednym ze wstępnych artykułów o skandalicznym położeniu robotników w Zagłębiu Donieckim, gdzie górnicy częstokroć nie są nawet zaopatrzeni w wodę. Ten sam organ urzędowy przytacza słowa z listu robotnika z okolic Baku: „W Lokbaten Kerges i Kola nie można dostać w gospodach i restauracjach ani wody, ani herbaty, ani chleba. Nie chce nam się już wierzyć, że dobre odżywianie jest pierwszym warunkiem wydanej pracy“. Inny z robotników pisze o skandalicznym wprost braku artykułów pierwszej potrzeby w mniejszych osadach. „Do miasta trzeba jechać po te rzeczy autobusem, ale jedyny autobus jest tak oblężony, że najchętniej zrezygnowałoby się z jazdy“. „Izwiestia“ rozwodzą się o okropnych warunkach mieszkaniowych w Moskwie. W barakach i robotniczych blokach mieszkaniowych od lat nie przeprowadza się najmniejszych remontów. Baraki walą się mieszkańcom na głowy. Prasa sowiecka dużo pisze o tych niedomaganiach, ale na tym też się kończy. O zmianach mowy nie ma.

WALKA Z RELIGIĄ W ARMII SOWIECKIEJ.

Z Moskwy donoszą, że według nowych rozporządzeń Woroszyłowa propaganda antyreligijna w czerwonej armii szczególnie przybierze na sile. Woroszyłow wydał przy tej okazji specjalną odezwę do armii, w której stwierdzając całkowitą niemożliwość pogodzenia religii i komunizmu, wskazuje na nieprzejednanego wroga religii, Stalina, jako na wzór dla każdego komunisty.

Radio

CZWARTEK, 23 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.10 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza; Koniec konkursów, pogad. dla młodzieży wiejskiej; 12.25 Popołudniowy koncert ork. (różne utwory); 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci starszych; — 16.15 Koncert muzyki salon.; 16.45 Radio w szkole — felieton H. Boguszewskiej; 17.00 Koncert muzyki lekkiej (audycja muzyczna); 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Poradnik sportowy lokalny; 18.05 Pogadanka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; — 18.15 Koncert z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Mężczyzna w damskim kapeluszu — słuchowisko; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sport.; 20.00 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; — 21.05 Muzyka taneczna; 21.45 „Rodzice i dzieci“; 22.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej — 22.50 wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12,15 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.55 Muzyka lekka na płytach; 15.05 Lokalny poradnik sportowy; 15.10 Muzyka z płyt; 15,25 „Lektury poobiednie“; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Kilka informacyj; — 18.05 Chwilka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Audycja z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka na płytach; 12.15 Muzyka z płyt; 13.55 Muzyka z płyt; 14.50 Poradnik sportowy lokalny; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt 15.35 Lwowskie wiadomości bież; 18.00 Sztuka ludowa a współczesne malarstwo pogadanka; 18.10 Muzyka lekka na płytach; — 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 23.00 Felieton wesoły; 23.15 Muzyka na płytach.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 12.25 Koncert; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Porady radiotechniczne; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka lekka na dowe ;18.00ace24 ETSNIAO LDHRU ETAOINTA płytach; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. — 23.00 Muzyka z płyt; 23.10 Skrzynka w jęz. franc.

Kronika lwowska

W ZAKŁADACH UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ STRAJKOWAĆ NIE WOLNO. Za udział w strajku tramwajarzy we Lwowie na wiosnę 1935 r. Sąd Apelacyjny skazał osk. Łozińskiego na 3 miesiące, osk. Malika na 1 miesiąc aresztu bez zawieszenia. Reszta oskarżonych otrzymała niższe kary.

ZDERZENIE SAMOLOTU Z SAMOCHODEM PRZYCZYNĄ SKARGI. W lipcu br. wyjechała na lotnisko lwowskie żona dyrektora Małopolski, posła Kozickiego nowym Buikiem naprzeciw męża, który samolotem wracał z Warszawy. Na drodze między lotniskiem cywilnym a wojskowym pilot odbywający lot ćwiczebny zderzył się z samochodem, który uległ zupełnemu zniszczeniu, a pani Kozicka i szofer ulegli ciężkim obrażeniom. Obecnie wpłynęły do sądu dwie skargi, jedna szofera, druga towarzystwa ubezpieczeniowego, które zapłaciło p. Kozickiemu odszkodowanie za samochód. Szofer domaga się dożywotniej renty i zwrotu kosztów leczenia. W najbliższych dniach odbędzie się pierwsza rozprawa.

——:oOo:——

Defraudacja w Bratniaku U.J.K.

Komisja Rewizyjna Bratniaka lwowskiego przeprowadzając kontrolę ksiąg komisji żywnościowej Stowarzyszenia, znalazła bony na kwotę 1000 zł. nie mające żadnego pokrycia w rachunkach i kwitach. O odkryciu swoim komisja doniosła natychmiast Kuratorowi Bratniej Pomocy, który z kolei zawiadomił o tym audytora UJK mr. Ostrowskiego. Dochodzenia przeprowadzone przez audytoriat uniwersytecki stwierdziły, że istotnie w kierownictwie kuchni koleżeńskiej Br. Pom popełniono defraudację i to nie na kwotę 1000 zł., lecz na kwotę przekraczającą 500 zł. Nadużyć tych dopuszczał się według wszelkiego prawdopodobieństwa członek Zarządu i Komisji Żywnościowej Bratniej Pomocy, student UJK Robert Stoecker, prowadzący w czasie od 18 czerwca do 18 sierpnia kuchnię bratniacką. Wobec tego Rektorat wczoraj skierował doniesienie karne przeciw Stoeckerowi do prokuratury lwowskiej, oskarżając go o zdefraudowanie całej brakującej kwoty. Niezależnie od tego, bezpośredni przełożony Stoeckera w Zarządzie majątkiem Bratniackim, odpowiadać będzie prawdopodobnie dyscyplinarnie za zaniedbanie odpowiedniego nadzoru.

Pod pręgierz

Piętnujemy!

W niektórych szkołach krakowskich rozlepiono ścienną gazetkę, „Nowiny"; jest to organ mający informować obywateli o sprawach państwa, za darmo. Jest jednak inaczej. „Nowiny" służą jakiejś masońskiej propagandzie. Świadczy o tym ostatni numer z 12. IX. w którym donosząc o załatwieniu „zatargu wawelskiego", redakcja „Nowin" pisze o „bucie i samowoli" Ks. Metropolity Sapiehy.

Piętnujemy ten wybryk masońskiej redakcji. I nie dziwimy się, że oburzona młodzież krakowska żądała usunięcia „Nowin" ze ścian szkoły. W ogóle zaś trudno zrozumieć, co te „Nowiny" mają w szkole do roboty. Obecnie poświęcone są propagandzie OZN. a dotąd nic nam nie wiadomo, by i dzieci szkolne miały do niego należeć.

Zel.

Oszpecanie Krakowa

Ul. Starowiślna jest znowu oszpecona budami, które żydzi z okazji kuczek budują z brudnych desek na balkonach. Mieszkańcy tej ulicy chrześcijanie zapytują nas dlaczego władze zezwalają żydom na umieszczanie nieestetycznych kuczek na balkonach frontowych kamienic przy pryncypalnej ulicy Starowiślnej. Czyż nie mogą w tym celu korzystać z balkonów od podworców?

Oczekujemy na odpowiednie zarządzenia władz, które winny zapobiec niepotrzebnemu oszpeceniu Krakowa.

Kompromitacja krakowskich „demokratek"

Sensacją Krakowa stało się posiedzenie sanacyjnego klubu większości rady miejskiej. Na tym posiedzeniu radne: Bobrowska i Kostrzewska, przedstawicielki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, zgłosiły wniosek, ażeby Klub wystąpił na radzie miejskiej z inicjatywą pozbawienia Ks. Metropolity Sapiehy honorowego obywatelstwa miasta Krakowa, nadanego mu niedawno z okazji jubileuszu.

Wniosek ten spotkał się ze sprzeciwami ze strony innych członków klubu i został odrzucony. Wnioskodawczynie po głosowaniu opuściły salę obrad.

Ustalenie programu Zjazdu
Restauratorów-Chrześcijan w Krakowie

Donosiliśmy kilkakrotnie, że w dniu 29 bm. odbędzie się w Krakowie Zjazd Restauratorów Chrześcijan Województwa Krakowskiego. Ostatnio ustalony został dokładny program zjazdu, który przedstawia się następująco: Godz. 8.30 — Zbiórka ogólna przed lokalem organizacyjnym KKK przy ul. Wielopole 11. Pochód ze sztandarami do kościoła.

Godz. 9 — Nabożeństwo w kościele kupieckim pod wezwaniem św. Barbary, połączone z poświęceniem sztandaru ufundowanego przez Sekcję Restauratorów Chrześcijańskich przy KKK w Krakowie.

Godz. 10.30 — Obrady Zjazdu w Sali Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie, przy ul. Lubicz 16 z następującym porządkiem dziennym: 1) Przemówienia sztandarowe: Reprezentantów władz, prezesa **W. Wróblewskiego**, przewodniczącego **F. Międzika**, oraz delegatów bratnich stowarzyszeń. Po przemówieniach uroczyste wbijanie gwoździ.

2) Referat ogólny o sytuacji handlu polskiego, a w szczególności przemysłu restauracyjno-gospodniego w chwili obecnej (referent adw. dr **A. Dobrowolski**).

3) Referat organizacyjny obejmujący przedstawienie dokonanej przebudowy Centrali, oraz konieczność przebudowy zrzeszeń prowincjonalnych (referent **dyr. Centrali B. Borzym**).

4) Zagadnienie koncesyjne (referent **przew. Fr. Międzik**).

5) Sprawa Browaru Związkowego (referent **prezes S. Jóźwiak**).

Po referatach dyskusja i zamknięcie Zjazdu.

O godz. 15 wspólny obiad w restauracji Hotelu „Pollera" w Krakowie przy ul. Szpitalnej Nr. 30 za cenę ryczałtową 5 zł. od osoby.

Zgłoszenia udziału w Zjeździe winny być nadesłane **do dnia 28 września.**

Manifestacyjny pogrzeb ofiary bandyty

Pogrzeb śp. posterunkowego Stanisława Kopaczyńskiego, który w sobotę padł od kuli bandyty na progu Wydziału Śledczego przy ul. Siemiradzkiego, był wielką manifestacją krakowian, przybyłych pod Collegium Medicum w liczbie kilku tysięcy. Pogrzeb odbył się we wtorek o godzinie 14. Licznie stawili się reprezentanci władz wicewoj. dr. Małaszyński, **prez. Kaplicki, kom. miasta płk. Madejski, kom. wojew. P. P. insp. Grabowski z licznymi oficerami policyjnymi starosta Wołaniecki, prok. Lewicki, prok. Stawarski, prok. Szypuła i prok. Klimczyk, kpt. Terlecki i wielu innych.** Po odprawieniu modłów żałobnych przez ks. prałata Niemczewskiego koledzy śp. Zmarłego wynieśli trumnę z gmachu Coll. Medicum i ustawili ją opodal autokarawanu. W czasie przenoszenia trumny kompania honorowa policji sprezentowała broń, po czym w imieniu kolegów pożegnał śp. Zmarłego **kom. P. P. Rachwał.** Trumnę umieszczono następnie w autokarawanie. Pokryło ją kilkudziesięciu pięknymi wieńcami od p. wojewody, prezydenta Miasta, kolegów i td.

W czasie ruszania karawanu kompania policji raz jeszcze oddała honory, a orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny. Uczestnicy pogrzebu byli świadkami **rozdzierających scen rozpaczy** narzeczonej i rodziny śp. Zmarłego, której tak trudno pogodzić się z faktem utraty zacnego człowieka.

——:oOo:——

Adwokat krakowski
pozbawiony na 10 lat prawa wykonywania zawodn

Palestrze krakowskiej, tak „dokładnie" zażydzonej, ubyła wczoraj „perła" nielada. Tą „perełką" jest pan mecenas Leon Friedman, wyznania, jak nie trudno odgadnąć, mójżeszowego. Właśnie wczoraj po sumiennym rozpatrzeniu jego sprawy i sprawek zapadł w Sądzie Okręgowym w Krakowie wyrok. Wydał go trybunał w składzie sędzia Bobilewicz, sędzia Bartynowski i asesor Jeżowiecki. Oskarżał prok. Stawarski.

Proces wzbudził wielkie zainteresowanie wśród prawników krakowskich.

Na ławie oskarżonych zasiadł, jak zaznaczyliśmy, zamożny adwokat krakowski dr Leon Friedman, oraz były urzędnik sądowy Stanisław Dobranowski pod zarzutem popełnienia 17 różnych czynów kolidujących z kodeksem karnym. Adw. Friedman oskarżony był m. in. o czyny niemoralne, wyzyskiwanie zależności i krytycznego położenia swych sekretarek, o nakłanianie adwokata krakowskiego Eliasza Abrahamera, p. Bronisławy Kadłuczkówny do fałszywych zeznań, o zeznanie przed sądem nie prawdy w sprawie niejakiego Buchbindera, a poza tym wymienionemu miał pomóc do pokrzywdzenia wierzycieli przez namówienie go do zaciągnięcia fikcyjnej pożyczki 1000 dolarów. Dalej akt oskarżenia zarzucał adw. Friedmanowi, że w r. 1933 starał się o wyegzekwowanie sumy 100 zł. od osoby, która tę kwotę już wpłaciła, oraz, że przywłaszczył sobie 5 tys. zł. i weksel na 1500 zł. na szkodę jednej z klientek.

Szereg równie ciężkich zarzutów zawierał akt oskarżenia odnośnie do drugiego oskarżonego Stanisława Dobranowskiego. Miał on bezprawnie zalegalizować statut organizacji „Podkowa" i pobrać za to do własnej kieszeni 20 zł. Poza tym Dobranowski miał uniemożliwić odbycie jednej z rozpraw, w której obrońcą był adw. Friedman, przez usunięcie z aktów sprawy wezwania, a dalej miał zabrać znaczki pocztowe i sądowe wartości około 2.900 zł., które to znaczki, będące własnością sądu, miał zakupić adw. Friedman. Wreszcie Dobranowski miał schować za namową adwokata Friedmana jeden z wyroków wydanych przez sąd, celem ukrycia go przed zainteresowanymi.

W toku rozprawy przesłuchano kilkudziesięciu świadków, w tym wielu adwokatów krakowskich. Ostatecznie sąd uznał adwokata Friedmana winnym nakłaniania w dwóch wypadkach do złożenia fałszywych zeznań, winnym bezprawnego egzekwowania sumy stu złotych, już wpłaconej przez zainetresowaną osobę, oraz winnym przywłaszczenia sumy pięciu tysięcy złotych na szkodę jednej z klientek.

Stanisław Dobranowski został uznany winnym jedynie bezprawnego zalegalizowania statutu organizacji „Podkowa", pobrania za to 20 zł. i przywłaszczenia sobie tej kwoty. Sąd skazał adw. Friedmana na 1 rok i 8 miesięcy więzienia, oraz utratę prawa wykonywania zawodu adwokackiego na lat 10, a Stanisława Dobranowskiego na 6 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na lat trzy. Wyrok wywarł na przysłuchującej się mu publiczności silne wrażenie.

Z sali Starego Teatru
Koncert orkiestry cygańskich chłopców.

Występ węgierskiej orkiestry cygańskich chłopców z Budapesztu nie zawiódł w oczekiwaniu krakowskich melomanów. Zespół przeszło dwudziestu młodzieńców zgrany jest doskonale i opanował instrumenty — skrzypce, wiolenczele, basy, cymbały, fortepian i klarnet — po mistrzowsku. Oczywiście, trudno wymagać od tych cygańskich chłopców finezji i tematycznego pogłębienia utworów w solowych produkcjach, z wielkim jednak podziwem oklaskiwano ich temperament młodzieńczy i muzykalność wrodzoną, jako bezpośrednie wykładniki duszy, pełnej sentymentu i radości. Szczególnie podobały się pieśni węgierskie A. Szilagyi'ego i walc Straussa („Nad pięknym modrym Dunajem"), a w „Rapsodii węgierskiej" (Nr 2) Liszta rozwinęli ci młodzi zapaleńcy muzyki szeroką skalę barwy instrumentalnej. Długotrwałe oklaski zmusiły ich do licznych naddatków.

a. W.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ.

22. Środa. Św. Tomasza.
Wschód słońca 5.21, zachód 17.34
Długość dnia 12 godzin 13 min.

——oOo——

W DNIU POGRZEBU PREZ. MASARYKA konsulat czechosłowacki w Krakowie nie urzędował. Na gmachach państwowych wywieszono na znak żałoby flagi narodowe opuszczone do połowy masztu.

TRAMWAJE LINII NR 4 KURSOWAĆ BĘDĄ Z RYNKU GŁ. Dyrekcja tramwaju postanowiła z dniem 22 bm. uruchomić tytułem próby komunikację tramwajową na linii nr 4 z Rynku, obok kościoła N. Marii Panny. Do tej pory tramwaje linii nr. 4 kursowały od zbiegu ul. Piłsudskiego i Straszewskiego, dokąd trzeba było dojeżdżać linią nr 2.

STRAJK OKUPACYJNY w fabryce Orzeł-Delka przy ul. Bonerowskiej wybuchł wczoraj. Robotnicy i pracownicy umysłowi domagają się cofnięcia wypowiedzenia dwom pracownikom i podwyżki płac.

——:oOo:——

Zawiadomienia i komunikaty
Radość sprawia obuwie szkolne Leo

Pod tym hasłem poczynił znany magazyn obuwia Leo w Krakowie przy ul. Florjańskiej 35, staranne przygotowania do sezonu szkolnego. Wybór dobrego i mocnego obuwia dla młodzieży szkolnej jest doprawdy okazały. Marka Leo, jest gwarancją solidnego towaru. Nie cena — a tylko jakość decyduje, zwłaszcza przy kupnie tak codziennego artykułu, jakim jest obuwie. Magazyn obuwia Leo, jako czysto polska placówka, zasługuje na pełne zaufanie szerokiego ogółu.

ZWIEDZANIE ŚREDNIOWIECZNYCH KOMNAT WAWELSKICH z czasów Łokietka, Kazimierza W., Jagiełły i Jadwigi, zbrojowni wawelskiej, cennych trofeów i pamiątek narodowych, odbędzie się we środę 22 bm. jako trzecia wycieczka naukowa z cyklu organizowanego pod kier. hist. sztuki dra J. Dobrzyckiego na zlecenie Zarządu M. w Krakowie. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 3.30 pop. na placu koło Katedry.

——:oOo:——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: środa 22 września: „Pierwszy dancing Zuzanny".
Teatr M. czwartek 23 września „Koletta".
Teatr M. piątek 24 września. „Grube ryby".

Bagatela: Codziennie o godz. 20.00 operetka „Hrabia Luxemburg".
CYRK STANIEWSKICH: Codziennie o godz. 20.00 doskonały program.

ADRIA: Błazen (Korwin Spiller).
na z przypadku".
APOLLO: Kapitan Taylor.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 18 do piątku 24 września 1937 włącznie „Penny" — Deanna Durbin; „Kain i Mabel" — Clark Gable, M. Davies.
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
STELLA: „Będzie lepiej" — Szczepko i Tońko.
ŚWIT: Władca (Emil Jannigs)
SZTUKA Szesnastolatka.
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: Książątko (Karolina) Łubieńska).

—:o:o:—

DZIŚ PREMIERA KROTOCHWILI RAYMONDA „PIERWSZY DANCING ZUZANNY". Najnowszą premierą — przed otwarciem nowego sezonu dramatem K. H. Rostworowskiego „Kaligula" — będzie dziś w środę krotochwila Raymonda p. t.: „Pierwszy dancing Zuzanny", w której naiwną Zuzanną z prowincji, wciągniętą w wir przygód paryskiego życia będzie p. H. Bielska, jej stoprocentowo wiernym narzeczonym „jarzyniarz" z hal targowych W. Woźnik, autorem dramatycznym szukającym autentycznych wyrażeń gwarowych W. Biegański, dotkniętą w miłości własnej młodą jego małżonką J. Kopijowska, a czulszym w słowach, niż w czynie amantem Z. Modzelewski, w roli Franciszki M. Jaworska. Sztukę opracował reżysersko J. Karbowski. Tłumaczenie E. Gałuszkowej.

DZIŚ CENY ZNIŻONE W „BAGATELI". Ostatnie dwa dni tj. we środe i czwartek wystawiona będzie na scenie teatru „Bagatela" piękna operetka Franciszka Lehara „Hrabia Luksemburg". W operetce przewijają się fragmenty wesołe wyposażone w prawdziwy humor, a uwagę zwraca opanowana artystyczna gra wszystkich wykonawców głównych ról: Janiny Kulczyckiej, Xeni Grey, Bańkowskiej, Wawrzkowicza, Demara, Domosławskiego, Berskiego i innych. Przy pulpicie kapelmistrz Wiktor Sirota. — Ceny miejsc zniżone! W przygotowaniu operetka „Hrabina Marica".

Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Adam Pochłopień
Sygn. akt.: II. Km. 509/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru II, Adam Pochłopień, mający kancelarię w Wadowicach, przy ul. Iwańskiego nr 7, na podstawie art. 676 i 679 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1937 roku o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Wadowicach, sala nr 64, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Julii z Glińskich Fidelusowej w Zembrzycach, nieruchomości a to: Całej realności lwh. 1106 gm. Zembrzyce objętej, składającej się z pbd. lk. 154 obejmującej obszaru 197 mtr. — Na realności tej znajduje się dom murowany z cegieł, piętrowy, cały podpiwniczony, kryty dachówką paloną. Dom ten wybudowany został w 1930 roku. Powyższy dom składa się na parterze z 2 ubikacji sklepowych, 2 pokoii, sieni i klatki schodowej. — Na piętrze składa się z 2 pokoii i 2 kuchni, kurytarza, ganku deskami oszalowanego z tyłu i drugiego ganku zamkniętego z przodu. Z tyłu za domem znajduje się maleńkie podwórko deskami zagrodzone. Dom ten znajduje się w Rynku w Zembrzycach w pobliżu kościoła.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie ma prawo nabycia nieruchomości w myśl rozprorządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 22/1 1937 Dz. U. nr 12, poz. 84, § 1.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 24.000. cena zaś wywołania wynosi zł. 18.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.400.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji. że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wadowicach, sala nr 68.

Dnia 20 września 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
w Wadowicach
Adam Pochłopień.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Adam Pochłopień
Sygn. akt.: II. Km. 439/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru II, Adam Pochłopień, mający kancelarię w Wadowicach, przy ul. Iwańskiego nr 7, na podstawie art. 676 i 679 kpc.. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 listopada 1937 roku o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Wadowicach, sala nr 64, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Stanisława i Heleny Kucharczyków w Gierałtowicach nrd. 4 nieruchomości a to: Cale realności lwh. 5 obszaru 13534 mtr, 154 obszaru 5628 mtr, 321 obszaru 23083 mtr, składające się z gruntów ornych. — Na realności lwh. 5 znajduje się dom miszkalno-gospodarczy z gliny zbudowany, kryty dachówką cementową, składający się z izby, kuchni, sieni i stajni, w lichym stanie. — Stodoła z drzewa, kryta słomą, składająca się z boiska i 2 sąsieków, oraz wozownia, w stanie średnim.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie ma prawo nabycia nieruchomości w myśl rozprorządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 22/1 1937 Dz. U. nr 12, poz. 84, § 1.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.444 gr. 10, cena zaś wywołania wynosi zł. 7.083 gr. 8.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 944 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wadowicach, sala nr 68

Dnia 1 września 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
w Wadowicach
Adam Pochłopień.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krakowie, rewiru X,
ul. Starowiślna nr **15.**
Sygn. X. Km. 848/36.
Dnia 31 lipca 1937 roku.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek wierzyciela dra **Władysława** Wieruskiego, adw. w Krakowie, jako **syndyka** upadłości Banku Spółdzielczego dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa z nieogr. odp. w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X, Stanisław Woźniak, urzędujący w Krakowie przy ul. Starowiślnej 15, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 22 października 1937 r. o godzinie 11,15 przedpołudniem** w Sądzie Grodzkim w Krakowie. ul. Starowiślna nr 13. sala nr 35, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników a to Stanisławy Chabowskiej w 7/28 częściach, Kazimierza Chabowskiego w 6/28 częściach, Marii Chabowskiej w 3/28 częściach, Adama Chabowskiego w 3/28 częściach, Karola Chabowskiego w 3/28 częściach, i Ignacego Chabowskiego w 3/28 częściach, nieruchomości lwh: 214 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XX, Dąbie objętej składającej się z parceli grt. lkat. 800. ogród obszaru 2 ar. 50 m^2, z pobud. lkat 801 obszaru 2 ar. 81 m^2 czyli razem 5 ar. 31 m^2, czyli 147.70 sążni kw.

Na tylnej parceli gruntowej lkat. 800 i parceli bud. lkat. 801 stoi dom murowany parterowy, w części podpiwniczony, mieszczący w sobie 3. izby mieszkalne, — wejście do trzeciej izby znajduje się z lewej strony domu z przybudówki drewnianej.

Dach domu jest jednospadowy kryty dachówką.

Dom jest stary i prymitywnie zbudowany.

W prawej stronie granicy nieruchomości w tyle znajduje się szopa drewniana, stajnia i drewutnia z jednym ustępem, również stare wykonane sposobem gospodarstwa wiejskiego.

Od strony frontu nieruchomości znajduje się ogrodzenie ze sztachet okrągłych

Wzdłuż granicy lewego sąsiada od frontu przy placu wolnym aż do tyłu ciągnie się ogród warzywny ,ogrodzony od podwórza pojedyńczymi sztachetami.

W ogrodzie tym znajduje się 5 drzew owocowych.

Nieruchomość wyżej wymieniona ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchmość ta oszacowaną została na sumę zł. 12.070.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.052.50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.207.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo **w takich papierach wartościowych** bądź **książeczkach wkładkowych instytucyj**, w których **wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.**

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem **nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.**

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą **do licytacji i przesądzenia własności** na rzecz **nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli** osoby te przed **rozpoczęciem przetargu nie złożą** dowodu, że **wniosły powództwo** o zwolnienie nieruchomości **lub jej części od egzekucji, że uzyskały** postanowienie **właściwego sądu**, nakazujące zawieszenie **egzekucji.**

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed **licytacją wolno oglądać** nieruchomość **w** dni **powszednie od godziny 8-ej** do **18-tej**, akta **zaś postępowania egzekucyjnego** można przeglądać w podanym **wyżej** Sądzie Grodzkim.

Do sygn. III. S. E. 463/36.

Komornik Sądu Grodzkiego
(—) Stanisław Woźniak.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu
ul. Marszałka Śmigłego Rydza 9.
Sygn. Km. 826/37 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu. Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, przy ul. Marsz. Śmigłego Rydza 9, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 października 1937 roku od godziny 9 rano w Oświęcimiu przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego 17 i przy ul. Wł. Jagiełły odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do mgra Zygmunta Maksaya i Albiny Maksay w Oświęcimiu a składających się z urządzenia domowego, froterki elektrycznej, wagi osobowej, 4 fachów z półkami i szufladami, lampy lektrycznej, witrymy oszklonej, 44 flaszek wody kwiatowej, 20 litrów wody kwiatowej, 110 szt. mydeł toaletowych, 50 pudełek różnych pudrów, 50 flaszek wody kolońskiej i perfum oraz 15 flaszek wody mineralnej.

Ruchomości w/w oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 20 września 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu:
Feliks Winkler.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 38

— Ta rzecz się w tajemnicy nie utrzyma... o ile by Cieciorkowską pociągnięto do zeznań, wygada się... musi się wygadać... a wtenczas pociągną i Martę... wyda się, żeś przed policją ukrył część prawdy... a wtedy...

Urwał. Odpowiedział mu zmieniony, bezdźwięczny głos Eryka:

— A wtedy będę oskarżony o rozmyślne zabójstwo brata...

XVII.

Marta postanowiła opuścić Krasną Górę. Uważała, że może to z czystym sumieniem uczynić. Dotrzymała zobowiązań wobec swego chlebodawcy, z melancholijnej i milczącej Krysi uczyniła dziecko żywe, wesołe. kipiące radością życia... Ordynat miał się tak dobrze, jak tylko było możliwym w jego wieku i z jego zniszczonym zdrowiem.

A ona w Krasnej Górze już zostać nie mogła!

Na każdym kroku, w każdej chwili goniło ją wspomnienie Alfreda: tu siedział na ganku, tam ongiś migała jego sylwetka między drzewami; w jadalni ciągle jej się zdawało, że widzi jego piękną ciemnowłosą głowę, na tle jedwabnej firanki u okna.

Przeprowadzane po dziedzińcu wierzchowce budziły w niej wspomnienia jego wytwornej postaci na koniu, gdy zajeżdżała limuzyna, zdawało jej się, że widzi jego białe rasowe ręce na kierownicy samochodu, który z taką brawurą prowadził.

Wszystkie echa pałacowe przynosiły jej oddźwięk jego niskiego metalicznego głosu, z tafli zwierciadlanych zdawały się na nią spoglądać jego chłodne stalowe oczy.

Nie sypiała po nocach, rozpacz ją gnębiła, chwilami myślała, że oszaleje.

Wylewała strumienie łez tęsknoty, gryzła własne ręce, aby jęki stłumić.

A najgorsze było to, że musiała ciągle spotykać tego, który tę katastrofę sprowadził. Wstręt jej i nienawiść do Eryka doszły do fantastycznych rozmiarów.

Nie mogła poprostu zrozumieć, że był czas, iż spoglądała nań z sympatią, rozmawiała z nim z przyjemnością. Za żadne skarby świata nie byłaby dotknęła jego ręki, gdy wchodził do pokoju, przebiegał ją dreszcz obrzydzenia.

Eryk wprawdzie widział, że się jej stosunek do niego zasadniczo zmienił, ale w obecnych warunkach nie miał ani chęci ani czasu nad tym się zastanawiać.

Zresztą, i jego stosunek i do całego otoczenia, i do świata w ogóle uległ takiej zmianie... Sam siebie nie poznawał.

— Poproszę dziś o widzenie się z ordynatem — pomyślała Marta po parodniowym namyśle. — Nie mogę mu powiedzieć, dlaczego chcę opuścić Krasną Górę... powiem poprostu, że spełniłam swoje zadanie... że mam takie sprawy, które mnie wzywają do Warszawy...

Postanowiła wybrać się do Krasnohorskiego nazajutrz po lunchu, wiedziała bowiem, że o tej godzinie stary pan czuł się najlepiej.

Tymczasem, gdy tego właśnie następnego dnia siedziała z Krysią przy śniadaniu, przyszedł stary kamerdyner Piotr z zawiadomieniem, że jaśnie pan hrabia bardzo prosi, aby pani nauczycielka zaraz do niego przyszła.

Zdziwiła się tym wezwaniem. ale nie przyszło jej nawet do głowy odmówić.

— Proszę powiedzieć, że zaraz idę — odpowiedziała.

Krysia chciała także iść.

— Przywitam się z tatusiem — powiedziała.

Marta nie sprzeciwiała się. Nie przyszło jej do głowy, aby Krasnohorski miał z nią jakieś sekrety do omawiania.

Poszły więc razem. Tymczasem ordynat uściskawszy Krysię, powiedział:

— Idź, dziecko, do ogrodu, mam z panną Martą do pomówienia — a widząc, że się skrzywiła, dodał: — wiesz co? może pojedziesz konno z Andrzejem... taka ładna pogoda.

Krysia się ucieszyła. Lubiła bardzo wycieczki pod opieką starego masztalerza, który jej opowiadał różne ciekawe historie.

Wybiegając, odwróciła się od progu.

— Czy pani prędko skończy — zapytała.

Marta popatrzyła pytająco na ordynata. Ten ją wyręczył.

— Nieprędko... idź już, moje dziecko.

Wybiegła trochę nadąsana.

Krasnohorski zadzwonił i zapowiedział służącemu:

— Nikogo do mnie nie wpuszczać. póki nie zadzwonię.

Marta zachodziła w głowę, co to miało być...

Przypadkiem spojrzała na ordynata i aż drgnęła. Leżał w pełnym świetle, które w jaskrawy sposób wykazywało, jak się szalenie w czasie choroby zmienił. Wychudł tak strasznie, że kości wyraźnie rysowały mu się pod skórą, zapadłe oczy straciły blask, siwa, ale gęsta czupryna przerzedziła się znacznie, twarz nosiła wyraz głębokiej boleści.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.